Po konfiskacie nakład drug

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. **Kraków, środa 18 marca 1936** **Nr. 78**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ku czci Marszałka

Warszawa, 17. 3. PAT. Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wzywa wszystkich obywateli do wysłuchania w skupieniu przemówienia pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie wygłoszone na Zamku królewskim w Warszawie przed mikrofonami Polskiego Radja i nadane na wszystkie rozgłośnie polskie w przeddzień imienin Marszałka, w dniu 16 marca o godzinie 19-tej.

Przemówienie pana Prezydenta Rzeczypospolitej będzie utrwalone na aparaturze Polskiego Radja i dnia 18 marca dwukrotnie powtórzone przez wszystkie rozgłośnie, a mianowicie: zaraz po skończonem nabożeństwie w Ostrej Bramie, rozpoczynającem się o godz. 10-tej rano i po raz drugi wieczorem o godz. 19.45.

Manifestacja protestacyjna żydostwa polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 3. (Sin.) Dzisiaj w Warszawie do godz. 2 popołudniu trwał **powszechny strajk w dzielnicy żydowskiej.**

Ulice dzielnicy żydowskiej w Warszawie, były nie dopoznania. **Na wszystkich ulicach** Na Gęsiej, Franciszkańskiej, Bielańskiej, Twardej, pl. Żelaznej Bramy, na Królewskiej a po części także na Marszałkowskiej oraz na Świętokrzyskiej, Miodowej itd. sklepy były zamknięte, a także biura nieczynne. Robotnicy i pracownicy biurowi i sklepowi opuścili warsztaty pracy, by udać się na wiece. Wszystkie szkoły średnie żydowskie były nieczynne z wyjątkiem szkoły Glińskiego.

Podczas strajku odbyły się masówki w różnych dzielnicach miasta a ogromny wiec odbył się na ul. Przejazd, która została wprost zatarasowana tłumami, słuchającemi przemówień różnych mowców. Cała żydowska część Warszawy przybrała obraz demonstracyjnego święta i protestu przeciwko akcji faszystowskiej, przeciwko antysemityzmowi wypadkom w Przytyku itd.

Jednocześnie odbył się wiec w rzeźni przy udziale żydowskich i polskich robotników mięsnych, do których przemawiali przedstawiciele Bundu. Po ukończeniu wiecu nie natrafiając na żadne przeszkody ze strony policji, uczestnicy rozeszli się przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru.

O godz. 12-ej odbył się wiec na terenie fabryki Plutos.

W Warszawie niestety demonstracje nie odbyły się bez przykrego incydentu. Mimo poprawnego i spokojnego zachowania się publiczności policja konna poturbowała kilku uczestników wiecu, którzy nie zdołali na czas usunąć się na chodnik.

Analogiczne strajki odbyły się w całej Polsce. W Lublinie odbył się wiec jeszcze wczoraj. W wiecu tym brali udział także robotnicy polscy. Komisja okręgowa związków zawodowych żydowskich w Białymstoku wydała odezwę do społeczeństwa, wzywając do solidarności ze strajkiem robotników żydowskich.

W Częstochowie odbył się strajk protestacyjny **wszystkich robotników żydowskich.**

Radom. Odbył się tu wiec poświęcony walce z antysemityzmem. Przemawiali przedstawiciele Bundu. Po wiecu odbyła się konferencja wszystkich związków zawodowych, na której przyjęto jednomyślną uchwałę protestującą przeciwko akcji antyżydowskiej.

Piotrków. W dzisiejszym wiecu protestacyjnym przeciwko hecy antysemickiej brali udział robotnicy polscy, a na wiecu tym powzięto szereg rezolucyj. Wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte.

Łódź. 17. 3. (G) Dziś przedpołudniem na znak protestu przeciwko ekscesom antyżydowskim odbył się strajk żydowskich pracowników fabrycznych i biurowych. W całym mieście sklepy były zamknięte, także kioski tytoniowe. Nieczynne były też biura i banki żydowskie do godz. 2-giej. W niektórych fabrykach, gdzie robotnicy żydowscy pracują z polskimi, ci ostatni wstrzymali się od pracy przez jedną godzinę. Studenci z obozu narodowego próbowali urządzić kontrdemonstrację, ale policja rozpędziła ich. Niektórzy Żydzi wstrzymali się od korzystania z tramwajów.

Manifestacja Żydów krakowskich

Podobnie, jak w miastach całej Polski, również w Krakowie **Żydzi dali wczoraj wyraz swym uczuciom w związku ze wzmożoną hecą antyżydowską w kraju, a w szczególności z zajściami w Przytyku i z przedłożonym Sejmowi projektem ustawy o zniesieniu uboju rytualnego. Wszystkie sklepy żydowskie w całem mieście były na znak protestu zamknięte od rana do godz. 2-giej popołudniu.** Robotnicy i pracownicy żydowscy wstrzymali się od pracy, biorąc udział w zorganizowanych przez partje robotnicze zgromadzeniach, a to w sali kinoteatru „Adria", urządzonem w południe przez Bund i w sali kahału, urządzonem w godzinach wieczornych przez Poalej Sjon.

Nastrój w mieście był nader poważny i skupiony.

Lwów. 17. 3. (O) Cała ludność żydowska Lwowa brała udział w dzisiejszym strajku na znak protestu przeciwko wypadkom w Przytyku, hecy antyżydowskiej oraz projektowi ustawy o uboju rytualnym.

W rzeźni miejskiej dziś przedpołudniem nie dokonano żadnego uboju rytualnego.

Sklepy żydowskie i biura zamknięte były do godz. 1-szej.

Rząd wnosi poprawkę

Warszawa, 17. 3. (Sin.) Tekst poprawki rządowej do projektu ustawy o uboju rytualnym brzmi jak następuje:

Art. 5 punkt 1: „Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych w drodze rozporządzenia i w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego i w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, ustali **odmienny sposób i warunki wykonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych ludności** innych wyznań, wymagającego przy uboju specjalnych zabiegów.

Rozporządzenie to ograniczy ilość uboju, dokonywanego na powyższe cele do faktycznych potrzeb wyżej wymienionej grupy ludności i to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa odpowiadała potrzebom konsumcji odnośnych grup ludności.

Punkt 2. Obrót mięsem i przetworami mięsnemi, pochodzącemi z uboju rytualnego w myśl punktu 1, unormowany będzie w rozporządzeniu ministra handlu i przemysłu, działającego w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Rozporządzenie to ustali szczegółowo, że **mięso to będzie specjalnie oznakowane,** oraz sprzedawane musi być w **określonych miejscach i przez firmy w tym celu koncesjonowane.**

(Przebieg posiedzenia Sejmu na str. 2-giej).

Wniosek o zniesienie uboju rytualnego na plenum Sejmu

Sejm pod znakiem wniosku p. Prystorowej

Warszawa, 17. 3. (Sin). Sejm, godzina 2.30 popołudniu. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się szereg ważnych spraw, a mianowicie projekt ustawy o prawie wekslowem, o prawie czekowem, pierwsze czytanie projektu ustawy o ustroju stoł. miasta Warszawy, sprawozdanie z projektu ustawy o mleczarstwie.

Każdy projekt posiada doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego. Całe przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcone jest dyskusji nad niektóremi z tych spraw, a jednak nikt nie zajmuje się temi sprawami, wszystko przechodzi automatycznie.

Przedmiotem rozmów w kuluarach, podniecenia na sali sejmowej, rozmów prowadzonych obok sali posiedzeń, jest wyłącznie projekt ustawy p. Prystorowej o uboju rytualnym. Przedmiotem rozmów jest również strajk powszechny na ulicy żydowskiej, który został ogłoszony na znak protestu przeciwko hecy antyżydowskiej, przeciwko faszyzmowi itd.

Na tle tego strajku nabiera szczególnego znaczenia dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Galerja jest do połowy pusta; jedynie wybrańcy losu otrzymali bilety wejścia. Wśród dziennikarzy ruch niebywały. W kuluarach toczą się rokowania między różnemi grupami, szepty przywódców, niektórzy zapowiadają, że rząd wniesie poprawkę do ustawy, niektórzy zaś oświadczają, że poprawka już znajduje się w kancelarji sejmowej. Na ławie rządowej znajdują się p. wicepremjer, minister rolnictwa i minister sprawiedliwości.

O godz. 12-tej dochodzi wiadomość, że rząd już wniósł poprawkę do projektu ustawy p. Prystorowej. 15 minut później w kuluarach sejmowych oraz na sali posiedzeń posłowie otrzymują treść poprawki do projektu ustawy na wypadek przyjęcia ustawy. Dookoła tego projektu ustawy powstają różne domysły i przypuszczenia. W kuluarach zaczyna się ożywiona dyskusja za i przeciw. Grupa posłów poznańskich z Marchlewskim i Miarowskim na czele ma swoje wyraźne stanowisko. W kuluarach znajduje się też p. posłanka Prystorowa, która bacznie śledzi, czy posłowie prowadzą rozmowy z posłami żydowskimi. Jeden z posłów miał to nieszczęście rozmawiać z posłem Rubinsteinem w chwili, gdy p. Prystorowa przechodziła obok nich, to też zareagowała ona w ten sposób, że nie odpowiedziała na ukłony. Posłanka Prystorowa napotyka na księcia senatora Radziwiłła, który w tonie dość rubasznym dowcipkuje na temat zadków i przodków p. Prystorowej.

Tymczasem obrady toczą się nad ustawą o prawie czekowem i wekslowem. Obrady te mają niejako symboliczne znaczenie i mają być mottem do dyskusji nad ustawą o uboju rytualnym.

Ustawa wekslowa i czekowa głosi starą prawdę, że weksel zaopatrzony podpisem należy płacić, że czek bez pokrycia jest przestępstwem. A tymczasem wekslem zagwarantowanym przez konstytucję jest wolność sumienia, wolność wyznania.

Ustawa mleczarska, która jest zwrócona również przeciwko ludności żydowskiej, przestaje interesować nawet posłów żydowskich. W kuluarach sejmowych rozprawiają na temat, czy rząd wypowie się wyraźnie w sprawie ustawy, czy też działać będzie z ukrycia. Nie wiadomo też, czy p. minister Poniatowski zabierze głos w czasie dyskusji. Do południa sprawa uboju nie była przedmiotem obrad Sejmu, a jednak trzeba stwierdzić, że przez cały czas tematem zainteresowania jest zagadnienie uboju rytualnego.

Już o godz. 11-tej zapisało się do głosu 10-ciu posłów w sprawie uboju. Zabiorą głos pp. Choiński - Dzieduszycki, Pimonow (staro-obrzędowiec), Wolański (Ukrainiec), jako przeciwnicy projektu ustawy p. Prystorowej. Ponadto zapisali się pp. Marchlewski i Miarowski oraz p. Walewski jako rzecznik poprawki rządowej. Zabierze też głos p. posłanka Prystorowa, przemawiać będą wszyscy posłowie żydowscy: Dr. Sommerstein, Rubinstein, Mincberg i inni.

O godz. 2-giej marszałek Sejmu zarządza przerwę do godz. 4.30. Sala i galerja pustoszeje, posłowie opuszczają salę i zaczyna się wzmożony ruch w kuluarach i w bufecie. W loży honorowej znajdował się też ks. Trzeciak.

Demagogiczny występ pos. Dudzińskiego

Warszawa, 17. 3. Sin. O godz. 6-tej Marszałek Sejmu p. Car zapowiada 14 punkt porządku dziennego, tj. projekt ustawy o zniesieniu uboju rytualnego.

Zabiera głos ref. poseł Dudziński, który zaczyna od stwierdzenia, że p. minister Poniatowski mówił o konieczności przerzucenia się rolników z uprawy roślin do hodowli. Istotnie opłacałoby się to bardzo, jednakże przeciętny wół, który powinien dawać 486.— zł. dochodu, daje tą sumę, ale rolnik otrzymuje tylko zł. 200.

W tem miejscu na salę wchodzi p. wicepremjer Kwiatkowski, który zajmuje pierwszy rząd na ławach rządowych. W 5 minut później wchodzi p. posłanka Prystorowa, która zasiada na zwykłem miejscu w ostatnich ławkach.

Referent w dalszym ciągu dowodzi, że pieniądze te giną u pośredników. wylicza wszystkie opłaty, jakie spadają na rolnika przy sprzedaży wołu, a na ostatniem miejscu wylicza opłaty na ubój rytualny.

Referent w dalszym ciągu popiera wniosek posłanki Prystorowej. Miejscami przemówienie pos. Dudzińskiego nosi charakter demagogiczny. I tak p. Dudziński dowodzi, że Mojżesz kierując się litością, zalecał ubój przy pomocy ostrych noży, ale my, dysponując udoskonalonemi środkami, powinniśmy odstąpić od starej metody i stosować nowoczesne zdobycze techniki. Jakkolwiek Jozua głosił, że słońce obraca się naokoło ziemi, to jednak Kopernik obalił to twierdzenie i wszyscy pogodziliśmy się z zaprzeczeniem tego twierdzenia.

Nastepnie referent przeczytał list niejakiego Izaka Königsberga zamieszkałego w Warszawie przy ul. Karmelickiej 23, który w liście swym zaznacza, że jakkolwiek jest Żydem, zgadza się na zniesienie uboju rytualnego i twierdzi w tym liście. że rabini nie są zgodni ze sobą w tej sprawie, kłócą się między sobą i że ubój może być zniesiony.

Zakaz uboju rytualnego niezgodny z Konstytucją

Mowa min. Poniatowskiego

Następnie zabrał głos minister Poniatowski, który oświadcza, że rozumie motywy wnioskodawcy i referenta. Kwestja uregulowania handlu mięsem jest bardzo ważna, niemniej jednak Konstytucja i tradycja tolerancyjna narzuca nam obowiązek wobec ludności żydowskiej. Ustawa o gminach żydowskich, która została uchwalona za rządów Marszałka Piłsudskiego w r. 1927 w artykule 3. przewiduje, że gminy żydowskie muszą zapewnić swoim członkom dostawę mięsa koszernego. Zważywszy, że to dotyczy i Żydów i Karaimów, byłby zakaz uboju niezgodny z zasadą istniejącej u nas tolerancji. Gdybyśmy ustawę uchwalili, to bylibyśmy narażeni na to, że ludność żydowska sprowadzałaby mięso z zagranicy, co oczywiście naraziłoby nas na poważne straty, albo też ubój odbyłby się poza rzeźnią w warunkach niesanitarnych, niehygjenicznych itd.

Biorąc to wszystko pod uwagę, minister uzasadnia poprawkę przez siebie zgłoszoną. Przemówienie p. ministra przyjęto oklaskami.

Projekt p. Prystorowej odesłany spowrotem do komisji administracyjnej Sejmu

Po przemówieniu p. ministra Poniatowskiego zabiera głos poseł Walewski, który powołując się na to, że rząd zgłosił aż 9 poprawek, domaga się *odesłania spowrotem wniosku do komisji administracyjnej, określając pewien termin.*

Przeciwko wnioskowi pos Walewskiego przemawia referent, posłanka Prystorowa, po niej zabiera głos przewodniczący komisji poseł Duch, który prosi o odesłanie wniosku *do innej komis,*

Przy głosowaniu wniosek posła Walewskiego *zostaje przyjęty ogromną większością głosów i oklaskami i uniosek posłanki Prystorowej został wraz z poprawkami odesłany do komisji administracyjnej.*

W ten sposób sprawa ta została chwilowo odroczona i projekt ustawy p. Prystorowej będzie znowu rozpatrywany.

Promienie niszczące łodzie podwodne

Londyn. 17. 3. PAT. Podczas debaty w Izbie Gmin nad budżetem marynarki konserwatysta de Chair, syn admirała Andley Chair, ujawnił, że W. Brytanja posiada odpowiednią broń do walki z łodziami podwodnemi. Jeżeli łódź podwodna zbliży się do okrętu na zwykłą odległość, mówił Chair, celem wypuszczenia torpedy, wówczas znajdzie się ona w sferze działania systemu promieni które grozić jej będą natychmiastowem zniszczeniem. Pozatem de Chair oświadczył, iż admiralicja opracowała typ nowych statków do obrony portów.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 17. 3. Sin. Dzisiaj w pierwszym i drugiem ciągnieniu padły następujące wygrane: Zł. 50.000 na numer 127017, 20.000 na numer 144924, 10.000 na numery 83788, 140683, 192562, 5.000 na numery 99940, 103121, 103590, 122100, 2.000 na numery 1034, 110572.

W trzeciem ciągnieniu stała wygrana dzienna 25.000 zł. na numer 157918. 20.000 na numery 121893 i 9803. 10.000 na numer 24359. 2.000 na numer 7976.

Londyn. 17. 3. PAT. Jak donosi „Star“, wykonanie programu zbrojeń W. Brytanji, kosztować będzie około 500 miljonów f. szt.

Z DNIA

Dzisiejszy Solenizant



Kraków, 18 marca.

Ponad niespokojne flukty dnia dzisiejszego, ponad burzliwą falę tragicznych niekiedy i bolesnych wydarzeń, która przewala się przez Polskę, ponad opary nienawiści i wrzaskliwy jazgot podżegaczy — wznosi się otoczona czarem legendy sylwetka Człowieka-opoki, Człowieka-kryształu, rycerza bez skazy i trwogi, najwierniejszego ucznia i druha Marszałka, który za życia już wyznaczył Go Swoim następcą na stanowisku Naczelnego Wodza.

Uwielbiany przez towarzyszy legjonowych, otaczany najgłębszą czcią przez armję, — dzięki nieprzeciętnym walorom serca i ducha, dzięki niezwykłemu autorytetowi moralnemu — zdobył sobie dzisiejszy Solenizant, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły stanowisko nadrzędne, gdzie nie docierają już żadne takie czy inne porachunki i rozgrywki, gdzie kończy się wszelka małostkowość rzeczy i spraw nieistotnych, a gdzie zaczyna się karność i posłuch należny Naczelnemu Wodzowi.

W ó d z! Określenie tylekroć nadużywane, poprostu do obrzydzenia wytarte i wyświechtane w pewnych okolicach Europy — w odniesieniu do gen. Rydza-Śmigłego nabiera dopiero pełnego blasku i splendoru. Dzisiejsza tęsknota społeczeństw za wodzem — w tym wiernym Żołnierzu Marszałka znalazła w Polsce najwłaściwsze, najpiękniejsze wcielenie.

Albowiem gen. Edward Rydz-Śmigły, to nietylko jeden z otoczonych glorją zwycięstw generałów wskrzeszonej armji polskiej. To przedewszystkiem żywa kontynuacja najwspanialszej tradycji Marszałka, który Polskę Odrodzoną wiódł ku wielkości i potędze. Tę ciągłość tradycji wyczuwa instynktownie nietylko żołnierz, czuje ją też każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Wyczuwa ją także społeczeństwo żydowskie w Polsce, pomne tych dowodów bezstronności, jakie okazał gen. Rydz-Śmigły choćby jako dowódca jednego z najważniejszych odcinków w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Jego oświadczenia złożone wówczas, ostro potępiające wybryki i ekscesy antyżydowskie, mamy jeszcze we wdzięcznej pamięci. Szczególnie — dzisiaj. Wierzymy, że wierny Spadkobierca idei Marszałka poprowadzi Polskę ku wielkości i chwale. I wierzymy, że w tej silnej i mocarstwowej Polsce znajdzie się sprawiedliwość i dla nas.

(d. l.)

Flandin zapowiedział mobilizację we Francji

Paryż, 17 .3. PAT. Wyniki wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów uważane są w Paryżu za zadawalające, chociaż prasa nie ukrywa rozczarowania, iż złożenie rezolucji francusko-belgijskiej jak również ustalenie stanowiska Rady wobec ostatniej odpowiedzi niemieckiej nie obeszło się bez dużych trudności. W tej kwestji szereg dzienników przytacza znamienne oświadczenie ministra Flandina, który na posiedzeniu Rady miał zagrozić wydaniem dekretu o mobilizacji we Francji. Prasa z dużem niezadowoleniem omawia wystąpienia delegata duńskiego ministra Muncha i delegata Chili, uważając również stanowisko delegata tureckiego za nie tak jasne, jakby się należało spodziewać.

Dzienniki nie ukrywają, że walka londyńska była bardzo trudna, tak, iż Francja zdołała częściowo przeprowadzić swe tezy jedynie dzięki interwencji kilku zaprzyjaźnionych z nią państw.

„Le Petit Parisien" uważa, iż przeniesienie rokowań do Londynu okazało się niekorzystnem dla interesów francuskich, gdyż narady odbywały się w atmosferze nacisku angielskiej opinji publicznej, co przeszkadzało swobodnemu powzięciu decyzyj. Dlatego dla dalszego ciągu rozmów należy wybrać każdy inny teren, a nie Londyn.

Dwie alternatywy, zależnie od stanowiska Niemiec

Londyn. 17. 3. PAT. „Daily Herald" pisze, że w ciągu dnia dzisiejszego kanclerz Hitler musi dać zdecydowaną odpowiedź, czy Niemcy wezmą udział w obradach Ligi. O ile kanclerz Hitler zawiadomi, że delegat niemiecki przybędzie do Londynu, to wyznaczone na dzisiaj popołudniu posiedzenie Rady ulegnie odroczeniu do czasu przybycia delegata Niemiec. Gdyby zaś kanclerz Hitler odmówił obecnie udziału w obradach Rady Ligi, to dyskusja nad rezolucją, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy traktatów, odbędzie się przyczem rezolucja ta ma zapewnione jednomyślne przyjęcie. Następnie Rada uchwali zalecenia, a mocarstwa lokarneńskie ustalą, czy i jaką akcję mają podjąć.

Sugestje francuskie i belgijskie mają pójść, zdaniem „Daily Herald" w następującym kierunku:

1) mocarstwa lokarneńskie oświadczyć mają Niemcom, że dalsze naruszanie układów nie będzie tolerowane, a więc Niemcy nie miałyby powiększać garnizonów Nadrenji, tworzyć baz lotniczych i wznosić fortyfikacyj.

2) o ile mimo tego ostrzeżenia okupacja wojskowa Nadrenji będzie wzmocniona, to **zastosowane być mają względem Niemiec stopniowane sankcje finansowe, gospodarcze, i — o ile zajdzie potrzeba — wojskowe.**

3) w każdym razie **Wielka Brytanja musi zwiększyć i wzmocnić swe zobowiązania lokarneńskie co do pomocy dla Francji i Belgji.**

4) jako krok, prowadzący ku temu, odbyć się mają konsultacje między sztabami generalnemi — francuskim, brytyjskim i belgijskim. Konsultacje te rozpoczną się niezwłocznie.

Niemcy przyjmują zaproszenie

Londyn, 17. 3. PAT. Według berlińskiego korespondenta „Daily Express", w dobrze poinformowanych kołach przypuszczają, że Niemcy przyjmą obecnie zaproszenie Rady Ligi. Podobne przekonanie wyrażają również inne dzienniki angielskie, oczekując, że delegat niemiecki zasiądzie przy stole Rady. Zdaniem pism, odrzucenie przez Radę Ligi drugiego warunku niemieckiego nie oznacza bynajmniej zatrzaśnięcia drzwi przed Niemcami, przeciwnie, jest wskazaniem Niemcom bezpośrednich dróg do rokowań z zainteresowanemi państwami.

Wyrozumiałość rządu brytyjskiego dla Hitlera

Londyn. 17. 3. PAT. Według „Times" w toku wczorajszych obrad gabinetu brytyjskiego stwierdzono, że sytuacja kanclerza Hitlera jest **nieco skomplikowana z uwagi** na mające się odbyć pod koniec miesiąca wybory. Wobec tego — zdaniem gabinetu brytyjskiego — wyjście z obecnej sytuacji znalezione być może dopiero w końcu bież. miesiąca. Należałoby więc — zdaniem ministrów brytyjskich — odroczyć obrady Rady Ligi Narodów na pewien okres, aby w międzyczasie dać delegatom możność naradzenia się ze swemi rządami.

„Times" oświadcza również, że szereg delegatów pragnie przenieść obrady Rady Ligi jak najprędzej spowrotem do Genewy.

Belgja fortyfikuje granice

Namur. 17. 3. PAT. Minister obrony narodowej Devez, przemawiając w Namur na zebraniu młodych prawników, oświadczył, iż wobec wypowiedzenia układów lokarneńskich i zmilitaryzowania strefy nadreńskiej, Belgja nie będzie miała czasu na zorganizowanie obrony w razie ataku i dlatego należy **wznieść na granicy solidne i stałe umocnienie**, obsadzone przez dobrze wyszkolone wojska, które byłyby zdolne do odpowiedniej akcji, gdy tego zajdzie potrzeba.

Przegląd prasy

Świstek papieru

Do daleko idących konkluzji dochodzi publicysta „Robotnika”, omawiając wpływ zerwania układu locarneńskiego przez Niemcy na ogólną sytuację polityczną w Europie, a w szczególności na stosunki polsko-niemieckie. „Robotnik” wywodzi:

Wyzbycie się „więzów“ Locarna na Zachodzie siłą rzeczy wzmacnia Niemcy na Wschodzie, zwłaszcza, że zerwaniu Locarna towarzyszyło obsadzenie wojskiem strefy zdemilitaryzowanej nad Renem. Tem samem sojusz francusko - polski otrzymał poważny cios, ewentualne bowiem współdziałanie wojskowe Polski z Francją zostało utrudnione. To samo dotyczy nowego układu francusko - sowieckiego. Niemcy, którym groziło okrążenie na lądzie, dzięki obsadzeniu Nadrenji częściowo osłabiły efekt układów Francji z Polską i Sowietami. Aby zaś efekt ten jeszcze podkopać Hitler w każdem swem przemówieniu kokietuje Polskę, by w walce swej z Europą mieć Polskę po swojej stronie i nie dopuścić do osaczenia Niemiec. A prasa „sanacyjno“ — endecka idzie Hitlerowi na rękę i nietylko „cieszy się“ z upadku Locarna, lecz tak samo jak Hitler całkiem wrogo traktuje układ francusko - sowiecki! Oto mądra racja stanu!

Idźmy dalej! Zerwanie Locarna stanowi ostateczny dowód że dla hitleryzmu wszelkie traktaty są „świstkiem papieru“ Cóż wobec tego jest wart pakt polsko - hitlerowski! Jeżeli Hitler podarł Locarno, którego gwarantami były Anglja i Włochy a zobowiązania dotyczyły Francji i Belgji, to jakież znaczenie może mieć dla hitleryzmu pakt z Polską za którym nikt oprócz Polski nie stoi?! Takie same pakty Hitler chce zawrzeć i z innemi państwami sąsiedzkiemi. Czyli chce być „sam na sam“ ze słabszymi od siebie kontrahentami, by w stosownej chwili wymóc na nich swą wolę. W ten sposób kończy się wszelkie bezpieczeństwo, a zostaje jedynie przewaga i dyktatura hitleryzmu z Europie. conajmniej środkowej. Złamanie Locarna jest tedy wyrokiem śmierci dla paktu polsko - hitlerowskiego, a im więcej Hitler wychwala ten pakt, tem głębiej go grzebie.

Ubój rytualny i... kolejka

Sanacyjny „Dziennik Poznański” znany jest z tego, że nie daje się zdystansować swemu endeckiemu rywalowi „Kurjerowi Poznańskiemu” na punkcie antysemityzmu. W walce o zniesienie uboju rytualnego prześcignął nawet swego rywala, przyczem nie cofa się przed pogróżkami pod adresem rządu, pisząc:

Czas postawić kropkę nad i. Niezdecydowanie czynników rządowych musi ustąpić przed naciskiem zwartej opinji społecznej. Nie przypuszczamy aby rząd p. Kościałkowskiego chciał się depopularyzować właśnie przy tej sprawie, aby idąc na kompromis z obrońcami uboju rytualnego, narażał się całemu społeczeństwu. Gdy mowa o rzeczach niepopularnych mimowoli przypomina się historja kolejki na Kasprowy Wierch. I ta sprawa była niepopularna i tutaj całe społeczeństwo wypowiedziało się przeciw. Wagoniki kursują mimo to na linie wbrew opinji. Ale było to zagadnienie stosunkowo drobne, zagadnie takiego czy innego wydatkowania pewnych sum. Połknięcie bez sprzeciwu przez społeczeństwo gorzkiej pigułki kolejki na Kasprowy Wierch, nie znaczy wcale, aby równie milcząco zechciało przejść do porządku dziennego nad ewentualnemi wykrzywieniami i osłabieniem zasady zniesienia uboju rytualnego.

A więc groźba rokoszu, groźba przeciwstawienia się ewentualnym poprawkom rządowym. Widać nastroje antyżydowskie są w redakcji „Dziennika Poznańskiego” silniejsze, aniżeli nastroje prorządowe...

Sen. Fudakowski w opałach

W związku z wystąpieniem sen. Fudakowskiego, który jako referent budżetu Ministerstwa Skarbu wystąpił przeciw traktowaniu „narodowego” odłamu społeczeństwa na równi z komunizmem, „Gazeta Polska” w bardzo ostrych słowach atakuje sen. Fudakowskiego:

Sen. Fudakowski oskarża Rząd, że osądza społeczeństwo (?) i potępia jego myśli i uczucia dlatego, że są narodowe. P. senator sformulowawszy publicznie tak ciężki zarzut przeciwko obecnemu rządowi, najspokojniej w świecie głosuje za budżetem dla tego Rządu, ba — nawet referuje pozytywnie najważniejszą część tego budżetu. Dziwnie potulne jest więc jego sumienie narodowe. Uważa widocznie taki zarzut za bagatelkę.

My jesteśmy przeciwnego zdania. Uważamy za wręcz nieprawdopodobne, aby w Polsce mógł być powołany lub cieszyć się choć przez dzień jeden zaufaniem P. Prezydenta Rzplitej Rząd, któryby potępiał jakiekolwiek myśli i uczucia „dlatego, że są narodowe“. Ale, gdyby — przypuśćmy teoretycznie — taki rząd się znalazł u steru spraw Rzplitej, podjęlibyśmy przeciwko niemu niubłaganą opozycję.

„Gazeta Polska” wzywa sen. Fudakowskiego do podania faktów na poparcie jego ciężkich pod adresem rządu zarzutów. Niewątpliwie chodzi tu o przygwożdżenie proendeckiego wystąpienia sen. Fudakowskiego, który w mowie swej wspomniał oględnie o „społeczeństwie, jego myślach i uczuciach, z najgłębszej miłości do narodu zrodzonych, a potępionych narówni z komunizmem dlatego, że są narodowe”, a bał się wyraźnie oświadczyć, że ma na myśli endec-

„Gdzie się podział zeszłoroczny śnieg?...“

Półoficjalny organ Colonial Office o zmianie nastrojów w Izbie Lordów

Londyn. (ŻAT) Półoficjalny organ Urzędu Kolonjalnego „Great Britain and the East” komentuje w tonie sarkastycznym zmianę nastrojów w kwestji palestyńskiej, która to zmiana znalazła wyraz w dyskusji w Izbie Lordów o projektowanej Radzie Ustawodawczej w Palestynie. Przedstawiciel rządu — zaznacza pismo — był odosobniony temniemniej niezbyt trudno mu było zbić krytykę ze wszystkich stron. Poradził on sobie ze wszystkiemi warjacjami stanowiska sjonistycznego opowiadającego się za odroczeniem projektu powołania do życia ciała reprezentacyjnego w Palestynie. Cytując niektóre ustępy z przemówień lorda Snella i lorda Melchetta z dyskusji w Izbie lordów pismo wywodzi: „Dyskusja tak bardzo obfitowała w ustępy, które możnaby przytoczyć że czytelnicy, którzyby pragnęli poinformować się o stanowisku krytyków rządu, powinni raczej zaopatrzyć się w oficjalne sprawozdanie parlamentarne. Niektórzy z czytelników mogliby się ze zdziwieniem pytać, gdzie podział się śnieg z zeszłego roku, kiedy to Izba Lordów wykazała taką niechęć do Deklaracji Balfoura.

Dzień polityczny.

Twierdzenia bałwochwalców krwi i rasy — niezgodne z nauką kościoła katolickiego

Ks. biskup Adamski przeciw propagandzię neopogaństwa na Śląsku

We wczorajszym artykule wstępnym poruszyliśmy m. in. stanowisko duchowieństwa katolickiego wobec ostatnich wydarzeń i wobec inspirowanej zzewnętrz roboty podżegaczy antysemickich. Wskazywaliśmy, że prowadzona na modłę hitlerowską krucjata przeciw Żydom nieuchronnie musi prowadzić do zachwiania podstaw wiary chrześcijańskiej i szerzenia się — pogaństwa. Tak się złożyło, że w tymsamym dniu, kiedy ukazał się nasz artykuł, pojawił się komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, zawierający fragment listu pasterskiego ks. biskupa śląskiego Adamskiego, w którym ten dostojnik kościoła daje wyraz zaniepokojeniu z powodu szerzącej się na Śląsku propagandy *haseł pogańskich*. W liście pasterskim ks. biskupa Adamskiego czytamy m. in.

„Albowiem i na naszą diecezję, na cześć zwłaszcza naszych współdiecezjan rzucili się fałszywi prorocy, pragnąc ich uwieść hasłami błędnemi oderwać od Chrystusa, nakłonić do przyjęcia zasad dawno odrzuconych przez Kościół. *Twierdzenia bałwochwalców krwi i rasy, głoszone proroków fałszywych, nie są zgodne z nauką Kościoła katolickiego*, tak samo, jak obłędne żądanie, aby nakazom nowej fałszywej „religji“ pierwszeństwo przyznano przed prawami moralnemi nauki Chrystusowej.

Od zalewu fałszywych nauk chronią się katolicy z odwagą i męstwem nawet tam, gdzie przemoc zewnętrzna i współpraca sił, które katolicy zwykli szanować, próbują narzucić im jarzmo pogańskiego wstecznictwa. Ani męczeństwa katolickie, ani prześladowania, doznane przez przemoc nowego pogaństwa, nie złamią myśli i ducha katolickiego, który nie z ludzkich fantazyj, lecz z Bożej woli i mądrości czerpie swą siłę i trwałość. Tem silniej jednak, tem więcej stanowczo odłączyć się powinni katolicy naszej diecezji od fałszywych proroków i ich nauk, od wszelkiej z niemi łączności. Nie działają bowiem u nas wpływy, które słabszych lub zależnych katolików wiodą drogą przymusu moralnego, czy materjalnego do przyjęcia błędów. Obowiązek wobec Kościoła i sumienia woła wszystkich prawych katolików do silnego, zdecydowanego przeciwstawiania się tak błędom, jak i wszelkim usiłowaniom wywierania na naszych diecezjach niegodnych sposóbów nacisku“.

Podkreśliwszy konieczność wielkiej czujności i odważnego odrzucenia wszelkich kompromisów wszelkich ustępstw, niezgodnych z charakterem prawego katolika i szkodliwych dla sprawy Chrystusowej, ks. biskup dodaje:

„Pogaństwo jest jak zaraza. Słabi i bojaźliwi padają ofiarą. *Miłość bliźniego każe nieść pomoc bliźniemu, który jest w niebezpieczeństwie* Potrzeba więc. abyście wy, kochani diecezjanie, wy kapłani i duszpasterze, wszyscy wspomagali walczących braci czynem i modlitwą, aby nie ustali w wierze i swoją mężną katolicką postawą innym walczącym dodali otuchy i siły do wytrwania. Albowiem walka toczy się o wszystkim katolikom wspólny sztandar Chrystusowy! Trwajcie w nauce apostolskiej“.

—oOo—

Dymisja wiceministra ks. Zongołłowicza przyjęta

W związku z informacją o dymisji ks. Żongołłowicza z urzędu podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty, dowiaduje się korespondent „I. K. C.“, że dymisja ta została przyjęta.

DALSZE WYNIKI PING-PONGOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Praga, (PAT). W dalszych rozgrywkach pingpongowych o mistrzostwo świata rozegrano następujące spotkania o puhar Corbillona (drużyny kobiece). Austrja—Węgry 3:1, Czechosłowacja Holandja 3:0, Węgry—Francja 3:1, Jugosławia—Belgja 3:0, Ameryka z trudem wygrała z Niemcami 3:2, Czechosłowacja—Belgja 3:0, Niemcy—Litwa 3:0, Ameryka—Austrja 3:0.

W mistrzostwach panów Austrja pokonała Jugosławję 5:2.

—o§o—

HAGENAUER, pingpongista Francji na mistrzostwach świata w Pradze, wysunął się na czoło pingpongistów świata dzięki zwycięstwu nad Ehrlichem, Barną i Szabadosem.

HOKEIŚCI EHC. BRUKSELA pokonali w Monachjum E.V. Fuessen 5:1.

POLITICUS

Ibn Saud

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Jerozolima, w marcu.

Onegdaj minęło 10 lat od objęcia przez Ibn Sauda tronu szeryfa Mekki. Nie mamy zamiaru historycznie przedstawiać roli i znaczenia Wahabitów. Chcemy się raczej zająć aktualnemi problemami Saudji, głównie ze względu na doniosłe znaczenia, jakie wywierają wypadki wokoło Palestyny na politykę i wydarzenia w Palestynie samej.

Ibn Saudowi, który cieszy się kolosalnym mirem wśród ludów arabskich, udało się przedewszystkiem po raz pierwszy w historji arabskiej skolonizować beduinów-nomadów. Jest to rozdział specjalny, któremu literatura orjentalistyczna poświęciła wiele uwagi. Obok tego potrafił Ibn Saud utrwalić pokój wewnętrzny w kraju i zapewnić pielgrzymom do miejsc świętych Islamu pełne bezpieczeństwo. Mir wewnętrzny i zewnętrzny zapewniły Ibn Saudowi pierwsze miejsce wśród królów i emirów Arabji. Anglja jest obecnie głównie zainteresowaną w rozwoju wypadków politycznych w Arabji. Dwa główne czynniki kształtują zainteresowanie Anglji-nafta i drogi lotnicze. Dla zabezpieczenia tych właśnie czynników wstrzymuje się Anglja od wszelkich aktów, mogących narazić na szwank jej przyjaźń z Ibn Sandem. Anglja zdaje sobie sprawę, że Ibn Saud nie jest wprawdzie w stanie zniszczyć pozycji angielskich, wie jednak z drugiej strony, że ewentualna akcja beduinów może poważnie tym pozycjom zagrozić.

Renesans cesarstwa srebrnego lwa i uwolnienie Persji od jakichkolwiek obcych wpływów pociągnęły za sobą wyeliminowanie wpływów Anglji w Persji. I tam była Anglja zainteresowaną w nafcie (Anglo-Persian Oil Co.) oraz w bazach lotniczych na drodze do Indyj. Anglja zmuszoną została do zmiany ruty — z wybrzeża perskiego na stronę zachodnią tego wybrzeża, pozostającego w dużej części pod wpływami Ibn Sauda. Anglji zależy na układzie z Ibn Saudem, inaczej są jej aeroplany lądujące na gruncie Saudji narażone na duże nieprzyjemności.

Saudja żyje z handlu wielbłądami (głównymi odbiorcami są obecnie Włochy wysyłające kupione wielbłądy na front abisyński) i — z pielgrzymów. Niema w niej żadnego przemysłu, niema też eksportu. I oto nagle odkryto w Saudji — naftę. Walka konkurencyjna między towarzystwem angielskiem a amerykańskiem o koncesję, zakończyła się zwycięstwem tego ostatniego. Z takiego obrotu rzeczy nie mogła być Anglja zadowolona. Na szczęście nafta Ibn Sauda nie ma innego ujścia jak tylko przez perłowe wysepki Bahrein, pozostające pod protektoratem Anglji. Rząd angielski zawarł układ z emirem Bahrein, który „przypadkiem" przyjechał do Londynu do... dentysty, a w układzie tym emir zobowiązał się nie dać Ibn Saudowi zezwolenia na transyt jego nafty bez poprzedniej zgody Anglji. Pozatem postarała się Anglja o koncesję na nafte w *okolicach* Bahrein. W Arabji jednak brak definicji słowa „okolice" — niema bowiem oznaczonych granic między państwami. Ibn Saud i emir Bahrein roszczą sobie wzajemnie pretensje do tych okolic-prozaicznie zarówno „Standard Oil" amerykański jak i „Shell" angielski chcą dostać koncesje naftowe. Ibn Saud prowadzi obecnie rokowania z Irakiem celem załatwienia podobnego sporu o „okolice". W związku z tem mówi się o ewentualnym związku państw muzułmańskich, któryby objął również Persję i Afganistan. Zarówno Syrja jak i palestyńscy Arabowie wiele się po tym związku spodziewają.

Między Anglją a Ibn Saudem istnieje jeszcze jedna kwestja sporna-*kwestja Akaby*, jednego z najważniejszych obecnie punktów strategicznych obrony imperjalnej. Sytuacja w Europie zmusza Anglję do przedsięwzięcia jaknajdalej idących środków ostrożności. Mimo, że rokowania z Ibn Saudem pozostały dotąd bez rezultatu, nie ulega wątpliwości, że Akaba pozostanie angielską.

Stosunek Anglji do Ibn Sauda uregulowany jest traktatem przyjaźni, który wygasł we wrześniu 1934 i odtąd trzymany jest przy życiu jedynie injekcjami sześciomiesięcznych prolongat

Wszystkie wyżej omówione problemy są zbyt doniosłe, by umożliwiły odnowienie traktatu przyjaźni bez jakichkolwiek zmian. Wygaśnięcie traktatu anglo-saudzkiego dało już rezultaty w odniesieniu do konfliktu włosko-abisyńskiego. Saudja nie jest członkiem Ligi Narodów, jakkolwiek Hussein, poprzednik Ibn Sauda i jego przeciwnik, jest sygnatarjuszem traktatu wersalskiego. Apel Anglji do Ibn Sauda w sprawie sankcyj pozostał bez rezultatu, Ibn Saud proklamował zupełną neutralność. To znaczy — sprzedawał w zwiększonych racjach wielbłądy Włochom za pośrednictwem dużej kolonji włoskiej w Dżedzie, zapraszając równocześnie konsula abisyńskiego na swój dwór.

Dotychczas był Ibn Saud zajęty własnemi problemami, nie poświęcając uwagi apelom syryjskich i palestyńskich Arabów. Zwłaszcza rozczarowała się Syrja, która podczas ostatniej próby rewolucji pokładała wielkie nadzieje w Ibn Saudzie. Jak dotąd, nie wykazuje Ibn Saud żadnej aktywności na tem polu. W ostatnich czasach czynią jednak pewne czynniki usiłowania zbliżenia Ibn Sauda do problemów aarbskich, a zarazem do użycia jego wpływów w Anglji dla dobra palestyńskich Arabów.

MOWY HITLERA

Kraków, 18 marca.

Codziennie wygłasza obecnie „wódz" narodu niemieckiego płomienną mowę, którą raczej nazwać byśmy mogli orędziem. Napozór nazywa się to propagandą wyborczą, ale dziwnemi drogami chadza ta propaganda. Można nawet zupełnie abstrahować od treści, która w każdej z mów stale się powtarza i kończy się zawsze tym samym refrenem: Niemcy nie są narodem kulisów, a honor niemiecki nakazał właśnie wodzowi złamanie paktów locarneńskich i obsadzenie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Uderzył nas ton pełen namiętnej pasji i gwałtownego poczucia własnego ja. Tak dawniej przemawiał imperator Wilhelm II, który naprawdę wierzył, że jest bożym pomazańcem, a za swe czyny odpowiedzialny jest tylko przed Bogiem. Zauważono już zresztą niezwykłe podobieństwo psychiczne między Wilhelmem II., a Adolfem Hitlerem. Tak jak Hitler przemawia, nie mówi żaden europejski mąż stanu, ba, zaryzykować nawet można twierdzenia, że nie przemawia tak nawet Mussolini, najlepszy bezsprzecznie orator między europejskimi mężami stanu, decydującymi o losach świata. Któż z tego tuzina mężów ponoszących odpowiedzialność za to wszystko, co się dzieje obecnie w Europie i na świecie, zakończyłby swą mowę uroczystem słowem honoru, że dotrzyma swych zobowiązań, jak to przed kilku dniami uczynił Hitler w Karlsruhe? Jakżeż dziwnie brzmi dalej ustęp z przemówienia Hitlera w Monachjum, w którem wódz narodu niemieckiego zapewnia uroczyście, że kroczy drogą wskazaną przez opatrzność i że za swe czyny odpowiedzialny jest tylko przed trybunałem historji narodu niemieckiego? Żaden z wielkich polityków europejskich nie miałby odwagi wciągania w grę polityczną opatrzności boskiej, bo żaden z nich nie miałby tej pewności, czy go opatrzność nie zdezawuuje.

W tych jednak akcentach tak subjektywnych, dla których terminologja niemiecka ukuła wyrażenie „ich-betont", tkwi jednak głęboki sens. Chodzi poprostu o to, by naród niemiecki doprowadzić do stanu wrzenia, by odwrócić w ten sposób jego uwagę od problemów i bolączek szarego dnia codziennego, a dotychczas przez obecny regime niemiecki niezałatwionych, chociaż kategorycznie domagają się właśnie załatwienia. Hitler jest świetnym znawcą psychiki masowej i umie na tym instrumencie grać jak mistrz prawdziwy. Takie świadectwo wystawia mu nawet niezależny publicysta szwajcarski, który w korespondencji ogłoszonej p. t. „Brunatny szał", przez bazylejską „Nationalzeitung" opisuje tę wprost chorobliwą atmosferę, jaka panowała podczas przemówienia wodza w Karlsruhe.

Rację ma też Paweł Scheffer, naczelny publicysta „Berliner Tageblattu", stwierdzając, że tak jak Hitler nie przemawia żaden dyplomata europejski. Rozumie się, że Helota pióra, jakim się teraz stał ongiś niezależny publicysta niemiecki, wyraża się o tych nowych metodach wprowadzonych przez Hitlera z entuzjazmem, dochodzącym aż do czkawki, ale europejska opinja publiczna nie wykluczająca kontroli intelektu i daleko od takiego zachłystywania się bałwochwalczego, jest zdumiona i przerażona tym wybuchem paroksyzmu niemieckiego.

A ma się przedewszystkiem czemu dziwić. Weźmy chociażby przykry wypadunek ambasadora francuskiego w Berlinie p. François-Ponceta, który teraz wybrał się w podróż dookoła świata i napewno nie wróci już więcej na swój posterunek berliński. Gdy Hitler ogłosił sławny swój wywiad w „Paris Midi" i ponad głową gabinetu francuskiego przemówił bezpośrednio do społeczeństwa francuskiego — jest to też novum, wprowadzone przez Trzecią Rzeszą do stosunków międzynarodowych — gabinet francuski zwrócił się do swego ambasadora berlińskiego z poleceniem, by poprosił o audjencję u Führera i całkiem formalnie zapytał go, na jakiej podstawie wyobraża sobie porozumienie francusko - niemieckie, tak wspaniałomyślnie ofiarowane Francji w wywiadzie. Dnia 2 marca przyjął Hitler w obecności ministra spr. zagr. Neuratha ambasadora francuskiego i oświadczył mu, że w najbliższych dniach rząd niemiecki wystąpi z konkretnemi propozycjami pod adresem Francji. Równocześnie proszono François Ponceta, by dla umożliwienia dalszych rokowań, zachował jak najściślejszą dyskrecję, a przedewszystkiem, by o tej audjencji nie ogłosił oficjalnego komunikatu.

Rząd francuski zastosował się do tego życzenia, a w pięć dni później zamiast konkretnych propozycyj niemieckich nastąpiło wkroczenie Reichswehry do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, a w mowie przed Reichstagiem wystąpił kanclerz niemiecki z oskarżeniem Francji, że pozwoliła zawisnąć w próżni wyciągniętej do zgody ręce niemieckiej. Oto wymowna ilustracja nowych metod, którcmi się tak zachwyca naczelny publicysta „Berliner Tageblattu".

Zostawmy jednak na uboczu wydarzenia, poprzedzające złamanie paktów locarneńskich i obsadzenie strefy nadreńskiej, a zastanówmy się nad zarysowującą się nową konfiguracją polityczną Europy. Nie musimy chyba opowiedzieć wszystkich perypetji rokowań londyńskich, znane są bowiem z obszernym telegramów Jeśli teraz Hitler przemawia tonem tak gwałtownym, jeśli każdą swą mowę zaczyna od zapewnień, że działa w ścisłem porozumieniu z opatrznością boską, wynika z tego jasno, że wodze narodu niemieckiego ogarnął lęk. Liczył on na to, że Anglja jako kraj par ecellence pacyfistyczny, uczyni wszystko, by nietylko do wojny nie dopuścić, ale utrwalić pokój europejski. Zdawało się z początku, że Niemcy w swych rachubach się nie przeliczą, bo Anglja, jak się dowcipnie wyraził jeden z przywódców Partji Pracy, wzięła na siebie rolę Porcji z „Kupca Weneckiego" i chce Francji przyznać należny jej funt mięsa, ale by nie rozlać przy tem ani jednej kropli krwi. Gdy jednak Anglja zaczęła nalegać na Niemcy, by nie utrudniały roli uczciwego pośrednika i zażądały od Niemiec bardziej konkretnych dowodów pokojowego usposobienia, ale tych dowodów otrzymać nie mogła, przejrzała misterną grę niemiecką i zrozumiała, że miała być tylko narzędziem w ręku niemieckim. Polityka angielska nie lubi, jak wiadomo, szybkich decyzji i chce wyczerpać wszystkie mo-

żliwości, dlatego cierpliwość angielska jest tak denerwująca i tak mocno szkodliwa, nawet dla idei, dla których Anglja uzbraja się w cierpliwość. Być może, że uda się Anglji sprowadzić delegację niemiecką do przepięknej sali królowej Anny, gdzie obraduje nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, ale na żadną już poważniejszą pomoc ze strony Anglji Niemcy liczyć nie mogą. Świadczy o tem nagły zwrot opinji angielskiej, który zaobserwować możemy w powściągliwej dotychczas prasie londyńskiej. Gdy więc interwencja angielska spali na panewce, na co się zupełnie poważnie zanosi, tradycyjna przyjaźń angielsko - francuska przemieni się w sojusz militarny angielsko-francuski, a Hitler osiągnie to, czego za wszelką cenę chciał uniknąć.

Jedno w tem wszystkiem jednak jest tak bardzo niepokojące: tryumfalny ton depeszy naszej PAT-nej o rzekomem zwycięstwie tezy polskiej. Polska miała mianowicie oświadczyć swe desinteressement w sprawie Locarna, aczkolwiek z drugiej strony zadeklarowała swą wierność dla sojuszu polsko - francuskiego, który automatycznie wchodzi w życie z chwilą, gdy Niemcy zaatakują Francję. Ale czy obsadzenie strefy nadreńskiej nie jest zaatakowaniem Francji? Jasnem jest, że Niemcy nie ograniczą się tylko do militarnego obsadzenia strefy nadreńskiej, lecz uzyskawszy zupełną swobodę ruchów, przystąpią bezzwłocznie do wzniesienia fortyfikacyj, biegnących równolegle do francuskiej linji Maginota. Nie ulega chyba wątpliwości, że roboty przygotowawcze są już w toku. W ten sposób Niemcy potrafią sparaliżować militarną potęgę Francji i będą mogły całą swą siłę zwrócić na Wschód.

Mimoto, jak właśnie PAT., Polska broniła stanowiska że Rada Ligi nie jest kompetentna w sprawie porpozycyj pokojowych kanclerza Hitlera, jako że te propozycje nie tyczą się ani Rady Ligi jako całości, ani też wyłącznie państw locarneńskich, lecz określonego zakresu państw graniczących zarówno na zachodzie jak i wschodzie i południu z Niemcami. Nie będziemy chyba odosobnieni, stwierdzając, że taka próba zneutralizowania czy też zniwelowania znaczenia Rady Ligi Narodów jest nietylko niesłuszna, lecz i niefortunna. Niesłuszna dlatego, że wszystkie państwa sąsiadujące z Niemcami są członkami Ligi Narodów, której organem jest właśnie Rada L. N., niefortunna dlatego, że taka taktyka jest tylko wodą na młyn Niemiec, jets tylko próbą przerwania pierścienia izolacyjnego, otaczającego Niemcy. Czy dobrze jest że odgrywamy obecnie w Londynie rolę sekundanta Niemiec? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna.

Spadkobiercy Abdul Hamida procesują się o grunta w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Przed sądem jaffskim odbędzie się wkrótce sensacyjny proces, jaki wytoczyli rządowi palestyńskiemu spadkobiercy sułtana Abdul Hamida. Chodzi o obszar 4600 dunamów w pobliżu Jaffy, który dawniej stanowił własność prywatną Abdul Hamida. Spór o to toczy się już od szeregu lat i oparł się nawet o Ligę Narodów, która go jednak skierowała do rządu palestyńskiego. Jeśli spadkobiercy proces ten wygrają, rozpocznie się cała serja nowych procesów, gdyż na nazwisko Abdul Hamida zapisanych jest setki dunamów ziemi w Palestynie, co może doprowadzić do przewrotu w stosunkach rolnych w kraju.

Propaganda hitlerowska zagraża Rumunji

Czerniowce. (ŻAT) Jak donosi „Morgenblatt” rumuński minister Spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby zabronić wszelkiej hitlerowskiej działalności propagandowej w Rumunji, gdyż według informacyj otrzymanych przez rząd propaganda ta stanowi niebezpieczeństwo dla kraju.

ŚLĄSK — POZNAŃ mecz zapaśniczy w Nowym Bytomiu wygrał Śląsk 15:7 pkt

BERLINER SC zdobył mistrzostwo hokejowe Niemiec, wygrywając we finale 3:2 z SC. Riessersee i remisując w rewanżu 0:0.

Czy wybuchnie nowa wojna?

Co o tem sądzi przeciętny Anglik?

WIDMO NOWEJ WOJNY

Dokonana przez Hitlera okupacja nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej, postawiła przed całym światem groźne widmo nowej wojny. Dziś, po kilkudniowych obradach sygnatarjuszy paktu locarneńskiego, nie ulega już chyba wątpliwości, że jeśli Hitler zdecydował się na krok tak ryzykowny, liczył niezawodnie na to, że Anglja nie zajmie wobec Niemiec stanowiska nieustępliwego. W tych obliczeniach swoich — jak skonstatować można — Hitler nie pomylił się. Nietylko stanowisko oficjalnych kierowników angielskiej polityki, ale i opinja prostego codziennego Anglika, skłania się raczej ku uznaniu dokonanego faktu, aniżeli ku wyciągnięciu z niego daleko idących konsekwencyj.

Znamiennym w tym kierunku jest rezultat plebiscytów i wywiadów, zainicjonowanych przez czołowe pisma londyńskie, wśród swoich czytelników.

Tak naprzykład londyński „*Daily Express*“ urządził nazajutrz po wystąpieniu Hitlera referendum wśród swoich czytelników, którzy mieli odpowiedzieć na następujące pytanie: *„Czy, po tem co zaszło, sympatja wasza jest po stronie Francji czy też Niemiec?“* Odpowiedzi zdecydowanie *pro niemieckich* padło 55.4 *procent, pro-francuskich 24.6 proc. niezdecydowanych 20 procent.*

Jeszcze ciekawsze są opinje, że tak powiemy lotne, przypadkowe, zebrane przez współpracownika innego pisma londyńskiego „News Chronicle“, wśród ludzi różnych sfer i przedstawicieli rozmaitych profesyj. Oto jak brzmią niektóre z nich:

„POTĘPIAM HECĘ ANTYŻYDOWSKĄ, ALE...“

Fryzjer londyński J. Hoad oświadczył: Potępiam cały szereg poczynań Hitlera, a w szczególności maltretowanie Żydów, ale nie jest to dostateczna przyczyna, by wypowiedzieć mu wojnę. Nie chcę walczyć ani przeciwko Niemcom ani przeciwko Francuzom. Niestety ci, którzy podpisują umowy międzynarodowe, grupują się zazwyczaj z ludzi, którzy nie brali czynnego udziału w wojnie światowej.

FRANCJA STRACIŁA SYMPATJĘ ŚWIATA

Mister Skevington, malarz pokojowy:

Hitler powziął niezwykle roztropną decyzję, która może uchodzić za ostateczny krok w kierunku zlikwidowania fantastycznej sytuacji, wytworzonej przez traktat wersalski. Francji nie pozostaje nic innego, jak tylko pogodzić się z aktami Rzeszy niemieckiej (nie wyłączając Anschlussu). Straciła ona bowiem sympatję światowej opinji publicznej, ponieważ tak bezwzględnie obchodziła się z Niemcami w przeciągu lat 18-tu.

HITLER MA RACJĘ!

H. Bone, mleczarz, orzeka:

Hitler pracuje dla dobra swojego kraju. Nadrenja jest krajem niemieckim. Jeśli Francja chce prowadzić wojnę z Niemcami, niech to uczyni bez naszego udziału.

R. H. Singerton, agent reklamowy:

Hitler ma rację. Nie widzę powodu, dla którego należy gnębić Niemcy. Francja zbyt długo już panuje nad Europą.

HITLER NIE MA RACJI!

M. J. Wolfson i dyrektor przedsiębiorstwa:

Gdyby Francja, była popierała stanowisko Wielkiej Brytanji w kwestji abisyńskiej, Niemcy nie byłyby się odważyły na rozbicie zjednoczonego frontu francusko - angielskiego. Nie mam zaufania do pokojowych zamiarów Niemiec

C. Broad, właściciel autobusów:

Francja równocześnie chce siedzieć na dwóch stołkach, podczas gdy Niemcy żądają tylko tego, do czego mają prawo.

NOWA WOJNA NIE BĘDZIE POPULARNA

Miss O. Blond, stenotypistka:

Ostatnia wojna wystarczy. Trzeba koniecznie znaleźć sposób, by porozumieć się bez doprowadzenia do wybuchu nowej wojny.

H. Millard, rzeźnik:

„Mamy dość własnych spraw. Niemcy mogły postąpić w sposób bardziej dyplomatyczny, choć wątpliwem jest, czy dyplomacja byłaby skuteczna. Stworzenie strefy zdemilitaryzowanej z obu stron wydaje mi się doskonałą ideą.

L. G. Adams, eksporter:

Słuszność jest po stronie Hitlera. Należy z nim pertraktować. Nowa wojna nie będzie już tak popularna, jak ta ostatnia w 1914 r.

HITLER NOWYM MESJASZEM

Tak oto przedstawia się opinja przeciętnego Anglika. Dodajmy do tego jeszcze entuzjastyczny głos poważnego polityka angielskiego, sir Philippa Gibbsa, który w „Sunday Chronicle“ ogłasza Hitlera omalże nowym mesjaszem, a będziemy mieli wyrazisty obraz ustosunkowania się pewnej, poważnej części angielskiej opinji, do hitlerowskiego „faktu dokonanego“ z dnia 7 marca.

Sir Gibbs pisze m. in.:

Adolf Hitler dał ludzkości nową nadzieję. Jego przemówienie tworzy nową sytuację w Europie. Siedem punktów Hitlera, to manifest, owiany możliwie najszlachetniejszym duchem pacyfistycznym. Jeśli zostaną przyjęte niezawodni przyczynią się do rozwiania tych chmur, które zakryły horyzont świata.

Przed ostatniem przemówieniem Führera, wszyscy przyjaciele pokoju znajdowali się w stanie rozpaczy. Dopiero dokładnie sprecyzowana oferta Hitlera, wyzwoliła ich z tego deprymującego nastroju. Ta oferta jest wielkodusz na. Powinna być przyjęta wśród wyrazów wdzięczności. Jej odrzucenie byłoby zbrodnią wobec ludzkości.

Wobec takiego stosunku pewnego odłamu angielskiej opinji do poczynań Hitlera, nie można się nawet dziwić, że na obradach w Londynie zaznaczają się takie rozbieżności między punktem widzenia angielskim, a francuskim.

(h).

Dizengoff jeszcze przed 50 laty projektował kolonizację żydowską w Transjordanji

Jerozolima. (ŻAT) Z okazji 75-lecia urodzin burmistrza Tel Awiwu Meira Dizengoffa ukazały się specjalne dodatki do pism hebrajskich poświęcone ocenie działalności Dizengoffa. „Doar Hajom“ zamieszcza ciekawe informacje zprzed 50 laty, gdy Dizengoff marzył już o kolonizacji żydowskiej w Transjordanji. Dizengoff opracował wówczas dokładny plan i budżet, który przewidywał nadwyżkę 6800 rubli. W owym czasie kolonje Chowewej Cijon przeżywały ostry kryzys i Dizengoff jako przewodniczący komitetu kiszyniowskiego Chowewej Cijon projektował kolonizację żydowską w Transjordanji, gdzie grunta były znacznie tańsze niż w Palestynie. Dizengoff zwrócił się wówczas do moskiewskiego komitetu Chowewej Cijon z propozycją zebrania koniecznych funduszów. Planu tego jednak nie urzeczywistnio no.

Na zgliszczach Przytyka

„Moment" opisuje tragiczne zajścia, które się wydarzyły w Przytyku. Z nieskonfiskowanych ustępów „Momentu" powtarzamy niektóre szczegóły w uzupełnieniu naszych własnych informacyj dotychczasowych.

W mieście tem byli obecni posłowie żydowscy dr. Somerstein i rabin pos. Rubinstein, którzy przybyli w towarzystwie dwóch adwokatów. Po mieście krążą policjanci w hełmach metalowych na głowie i z bagnetami na karabinach. Sklepy są zamknięte, na rynku stoi kilka samochodów czołgowych, którym przygląda się mnóstwo ludzi.

Tu następują szczegóły mniej lub więcej znane już czytelnikom z przemówienia pos. dra Schorra w Senacie. Dzień wypadków się zbliżał. Zuchwalstwo chuliganów coraz bardziej wzrastało. Już wiedzieli, że ich zwycięstwo jest zapewnione.

W DNIU ROZRUCHÓW.

Poniedziałek, dzień jarmarczny, przeszedł pod nastrojem szczególnie podnieconym. Ta okoliczność, że po rynku kręcili się chuligani z grubemi pałkami w ręku, nie była nowością. W ostatnich tygodniach krążą pomiędzy straganami żydowskiemi osobnicy uzbrojeni w kije, pilnując, by żaden chłop nie wchodził do sklepu żydowskiego. Ale tym razem liczba osobników z kijami była większa, a ich zachowanie się bezczelniejsze. Także ich broń miała inny wygląd: mieli w ręku grube kije owinięte drutem i zaopatrzone w gałki żelazne. Żydzi żyli w ciągłym strachu i starali się, o ile możliwe, uniknąć incydentu, aby nie dać pałkarzom pretekstu. Wiedziano bardzo dobrze, że czekają tylko na jakąkolwiek sposobność, by zacząć robotę. Szczególnie ostrożne zachowanie się Żydów doprowadziło do tego, że pierwszych parę godzin minęło spokojnie... Pałkarze jednak nie chcieli zrezygnować z przygotowanej akcji i oczywiście okazję znaleźli.

RÓŻNE WERSJE.

O tem, jak się rozpoczęły ekscesy, krążą różne wersje. Według jednej zaczęło się od bochenka chleba, który pewien chłop chciał kupić u piekarza żydowskiego. „Zdradzieckiego" chłopa otoczyła gromada pałkarzy i wszczęła wrzawę. Tymczasem zniszczono pieczywo i pobito piekarza żydowskiego. Niebawem akcja przeniosła się na stragany żydowskie na rynku. Poczęto bić Żydów, rabować im towary i rozruchy się zaczęły. Według innych wersyj zaczęło się od pary spodni, pary pończoch lub kawałka mydła z mniej więcej analogicznym przebiegiem. Słowem — jasnem jest, że pałkarze szukali pretekstu i znaleźli go.

PRZEBIEG EKSCESÓW.

O ile początek ekscesów komunikowany jest w wersji rozbieżnej, o tyle wszyscy opowiadają to samo o dalszym ich przebiegu. Wszyscy zgodnie twierdzą, że zaraz po pierwszym sygnale poczęto niszczyć stragany żydowskie, bić Żydów i rabować ich towary.

Dla przeprowadzenia śledztwa na miejscu przybył do Przytyka starosta radomski p. Tramerkust, prokurator p. Radkiewicz, komendant policji, p. Munk obok szeregu wyższych urzędników województwa kieleckiego.

Jako oskarżonych o wywołanie rozruchów lub uczestniczenie w nich aresztowano narazie 5 Żydów i 17 chrześcijan, razem 22 osoby.

Dziennikarze zagraniczni w Przytyku

Na wiadomość o zajściach w Przytyku kilku korespondentów pism angielskich i amerykańskich udało się natychmiast do tego miasteczka pod Radomiem, by naocznie zbadać sytuację.

Jeden z korespondentów zagranicznych w rozmowie z przedstawicielem „Hajntu" opowiada, że wstrząśnięty był do głębi tem co widział. „Nigdzie nic podobnego jeszcze nie zaszło".

Wielkie wrażenie wywołał na zagranicznych dziennikarzach fakt, że zabroniono dokonać zdjęć fotograficznych. Jednemu z amerykańskich dziennikarzy skonfiskowano nawet aparat fotograficzny i zwrócono go dopiero podczas opuszczania miasta.

Dziennikarzom zabroniono dostępu do domu, w którym leżał zamordowany szewc Minkowski. W drodze do tego domu zostali dziennikarze aresztowani i odprowadzeni do komisarjatu. Policja motywowała swój krok tem, że dziennikarze zadawali za dużo pytań i za dużo notowali. Z początku chciano im wmówić, że opowiadania Żydów nie są wcale interesujące. Aresztowanym nakazano natychmiast opuścić miasteczko.

Rozgrywały się dramatyczne sceny przy odjeździe. Żydzi otoczyli dziennikarzy, podawali im adresy swych amerykańskich krewnych prosząc, aby wpłynęli na krewnych, ażeby ich sprowadzili do Ameryki.

Jeden z dziennikarzy rozmawiał ze starostą radomskim, który prowadzi śledztwo, i postawił mu kilka pytań.

Na pierwsze pytanie, czy istnieje pewność, że tego rodzaju zajścia więcej się nie powtórzą — nie dał starosta żadnej odpowiedzi. Na drugie pytanie, czy Żydzi otrzymają odszkodowanie, odpowiedział starosta, że, wedle jego zdania, sami Żydzi ponoszą winę, oni też zajścia sprowokowali i dlatego nie może być mowy o żadnem odszkodowaniu.

Jeden z dziennikarzy wyraził skromne zdziwienie, że starosta ma już wyrobione zdanie o zajściach w Przytyku, jakkolwiek śledztwo dopiero się rozpoczyna.

Jak endecy pobili w Przytyku własnego przywódcę?

Jak wiadomo, był cholewkarz Chmielewski w Przytyku jednym z przywódców akcji antyżydowskiej. Chmielewski jest wiceprezesem miejscowej grupy endeckiej. Obecnie dowiadujemy się, że podczas rozruchów w Przytyku siedział Chmielewski przy warsztacie i pracował. Nagle wpadła do warsztatu grupa chłopów, która pobiła Chmielewskiego, uważając go za Żyda. Z trudem zdołał Chmielewski „uświadomić" napastników, że jest jednym z czołowych przywódców endeckich w Przytyku...

„Oskarżam Cię Matko!..."

„La Maternelle"

Oskarżenie zawarte w tytule niniejszego artykułu wzięte jest z filmu. Z nowego wspaniałego filmu, który p. t. „La Maternelle" obiegł z niebywałym sukcesem ekrany całego świata zdobywając rekordową ilość 16 złotych medali.

Film „La Maternelle" głęboko i silnie ujął wszystko co ludzkie. Miljonom ludzi otworzył serca dla dziecka, a pod adresem matki która poszła za kochankiem zostawiając dziecko w błocie ulicy, rzucił najsilniejsze oskarżenie, na jakie zdobyć się może ktokolwiek: „oskarżam cię matko!" Film ten łączy najsubtelniejszy gatunek formy z głęboko wzruszającą treścią społeczną. Kształtuje on swą wymową światopogląd mas, zabija niejeden głęboko tkwiący w duszy przesąd i ukazuje ideał wszechludzkiego dobra i sprawiedliwości.

„Oskarżam Cię matko" to największe arcydzieło ekranu" taka jest opinja prasy całego świata, jednogłośna, entuzjastyczna i pełna zachwytu. Cała atmosfera filmu, całe przedziwne inteligentne ujęcie zawsze aktualnego problemu społecznego. Gra i reżyserja wywołują podziw i szczere uznanie.

Film ten przemawia do wszystkich językiem najbardziej wyszukanego artyzmu, porusza umysły i serca. Zrealizowany został z niezwykłą ekspresją, działającą bezpośrednio na widza.

Aktorzy tego filmu nie grają, odtwarzają tylko samych siebie. Jest to niewątpliwie zasługa reżysera Jean Benoit-Levy, który potrafił w filmie „Oskarżam Cię matko" połączyć radość, ból, uśmiechy i łzy.

Premjera tego filmu odbędzie się w kinie „Atlantic".

Korzystne perspektywy w ruchu budowlanym w Jerozolimie

W ostatnich tygodniach zebrano nowe dane o stanie ruchu budowlanego w Jerozolimie. Dane zebrał Wydział Statystyczny przy Dyrekcji Agencji razem z Radą Robotniczą w Jerozolimie, które zwykły stwierdzać co pół roku stan ruchu budowlanego.

Dokładne cyfry nie zostały jeszcze zebrane i opracowane. Ale pierwsze wiadomości wskazują na wzrost liczby budowli oraz wzrost liczby robotników żydowskich i procentu pracy żydowskiej.

Liczba budowli, wzniesionych przez Żydów wzrosła w lutym 1936 w stosunku do lutego ubiegłego roku z 154 do 185. Liczba budynków, zbudowanych przez nie-Żydów wynosiła w ubiegłym roku 18, w roku bieżącym 20.

Liczba Żydów, zatrudnionych przy budowie domów żydowskich doszła w r. bieżącym do 1717. W roku ubiegłym wynosiła 1335.

Procent pracy żydowskiej przy budynkach żydowskich, wzrósł od 60 proc. w roku ubiegłym do 80 proc. w roku bieżącym.

Również wzrosła liczba członków Histadrut Haowdim wśród robotników budowlanych. W roku ubiegłym wynosiła ona 67 proc., obecnie zaś wynosi 70 proc. Liczba członków „Hapoel hamizrachi" doszła do 2 proc.

WINSTON CHURCHILL

CHARLIE CHAPLIN

CHARLIE CHAPLIN KONAJĄCY...

W szpitalu Św. Tomasza w Londynie konał człowiek. Spędził życie burzliwe i bogate w sensacje. W Music-halu, jako śpiewak odnosił triumfy i był ulubieńcem publiczności. Zaznał też sporo chwil szczęścia jako ojciec rodziny. A teraz, młody jeszcze i w pełni sił, dogorywa na łóżku szpitalnem.

Wszystkie światła zgaszone były w szpitalu, za wyjątkiem jednego, które paliło się obok łoża konającego. A na polu, na ulicy, małe dziecko, zdrętwiałe od chłodu, płakało. Wiedziało, że dogorywa jego nadzieja, lecz mimoto serce jego oczekiwało radosnej jeszcze wieści, bojąc się strasznej nowiny.

Człowiek którego życie dobiegało końca nazywał się tak samo, jak owe dziecko na ulicy: Charlie Chaplin.

W OBJĘCIACH NĘDZY

Śmierć ojca Chaplina wstrząsnęło podstawami wygodnego bytu małego Charlie i wrzuciła go, narówni z bratem i matką, w objęcia nędzy.

Ale ubóstwo nie jest dożywotnią karą. Dla niektórych nawet jest ono szansą. Tem też było dla małego Charlie Chaplina.

CHAPLIN I DICKENS

W kalejdoskopowem życiu ulic londyńskich widział, jak ocierają się o siebie tragedja i komedja. A walka o byt dodaje często uroku rzeczom najbardziej banalnym. Oczy Charlie Chaplina śledziły uważnie wszystko, co się działo dookoła niego. Tak, przed laty, inne takie nieszczęśliwe dziecko potrafiło później przelać i przetworzyć gorycz i cierpienia lat młodzieńczych w dojrzałe nieśmiertelne dzieła: Charles Dickens.

Istnieje pewne podobieństwo między tymi dwoma ludźmi. Obaj mieli ciężką młodość i obaj czerpali z niej — jakkolwiek różnemi środkami ekspresji — całe skarby śmiechu i smutku, ku największej radości ludzkości całej.

Nie roztkliwiajmy się zatem nad temi ponuremi cieniami, które okryły młodość Charlie Chaplina. Bez nich talent jego nie zabłysnąłby może w sposób tak wyjątkowy, a świat cały byłby o wiele uboższy.

Genjusz to roślina, która kwitnie w słońcu, lecz więdnie w cieplarni. Jestem szczęśliwy, że i ja mogłem zarabiać na życie od najwcześniejszej młodości. Gdybym był się urodził z miljonami, prowadziłbym może życie o wiele mniej interesujące.

CHAPLIN — AMERYKANIN

Ledwo przebył pierwszy okres młodzieńczy, a już Chaplin poświęca się zawodowi aktorskiemu. W wieku 21 lat wyjeżdża z „Fred Kerno Comedy Company" do Stanów Zjednoczonych i do Kanady. Na tem właśnie tournée artystycznem składa pierwsze dowody swojego genjuszu.

My, Anglicy, widzimy w Chaplinie Anglika. Właściwie jednak Ameryka dopiero dostarczyła jego talentowi szerokiego pola do aktywności i stworzyła go tem, czem jest obecnie.

Lat 25 temu w Ameryce osobowość człowieka znaczyła o wiele więcej, aniżeli wszelkiego rodzaju konwencjonalizmy. Różnice klas nie istniały wcale. Nawet ubóstwo posiadało tam zupełnie inne oblicze. W niczem nie było podobne do tego obrazu straszliwego upadku, jaki Chaplin z pewnością obserwował w ubogich dzielnicach Londynu.

W Ameryce ubóstwo było raczej czemś dobrowolnem, aniżeli narzuconem przez świat zewnętrzny.

Tak więc wszystkie przez Chaplina stworzone typy łazików i wagabundów są rdzennie amerykańskie.

Albowiem łazik amerykański — nawet za naszych czasów, kiedy szaleje bezrobocie, — nigdy nie przyjmuje losu swojego z rezygnacją. A ten właśnie rys jest integralną częścią typu filmowego, stworzonego przez Chaplina.

AMERYKAŃSKI PECHOWIEC

Jest to specjalnie amerykański typ pechowca. Robotnik angielski jest z pewnością odważny, ale przeciągłe bezrobocie rzuca go często w objęcia rozpaczy. Natomiast wagabunda chaplinowski pozostaje zawsze śmiały i z pogardą odnosi się do własnego losu.

Dzieło Chaplina wykazuje wpływy otoczenia: Różnorodność, barwność, ruch, kontrasty, — zasadnicze cechy amerykańskie. Ameryka w dodatku dała temu angielskiemu artyście możność wydobycia na świat genjalnych przebłysków za pośrednictwem tego, co mu najbardziej odpowiadało mianowicie: kina.

ODKRYWCA CHAPLINA

Było to w upalny dzień lipcowy 1913. Magnat kinowy, Mr. Kessel znudzony i zblazowany wysiadł na Broadwayu. Zatrzymał się w Hammerstein's Music-Hall, by pogawędzić trochę z dyrektorem teatru i oto zauważył, że cała sala śmiała się do rozpuku. Zaintrygowało to mr. Kessla.

— Wesołość tę wywołuje niejaki Chaplin — wyjaśnił manager.

Kessel chciał oglądnąć sobie numer, który nazywał się „Noc w londyńskim Music-Hallu" w wykonaniu artystów „Fred Kerno Comedy Company".

Skolci śmiać się zaczął mr. Kessel. Odrazu zaproponował Chaplinowi 75 dolarów tygodniowo i zaangażował go do wytwórni kinowej „Keystone Comedies". Charlie nigdy w życiu nie widział tak dużej sumy. Mimoto odmówił. Kessel ofiaruje odrazu 100 dolarów, ale Chaplin i tej oferty nie przyjął. Magnat odchodzi. Wie jednak od tej chwili, że musi zapewnić sobie współpracę Chaplina. Nazajutrz wraca z nową propozycją. Chaplin wkońcu zgadza się na 150 dolarów tygodniowo. Tak to zaczęła się w Hollywood najwspanialsza karjera filmowa na świecie.

CHAPLIN — NAPOLEON

Chaplin marzy o tem, by móc grać zarówno role tragiczne jak i komiczne. Chciałby być odtwórcą roli Napoleona. Ci którzy drwią z ambicyj Chaplina nie zdołali docenić jego genjuszu. Żaden klown choćby najwspanialszy nie mógłby w ten sposób zdobyć publiczności. Chaplin natomiast potrafi poruszyć wszystkie struny naszej duszy, w tej samej chwili kiedy zmusza nas do śmiechu. Tylko wielki aktor może wycisnąć z naszych oczu łzy wzruszenia wtedy kiedy się śmiejemy.

Do tej chwili śmiech dominował u Chaplina. Dlaczegoby więc nie zagrał teraz tragedji?

Uważam, że tylko zwycięstwo filmu dźwiękowego wstrzymało Chaplina od odegrania roli dramatycznej. Chaplin jest jedynym artystą filmu niemego, który zachował swe miejsce mimo, iż do tej chwili sam nie przemówił ani słowa.

PANTOMIMA — JĘZYK MIĘDZYNARODOWY

Uważa on, że pantomima jest bardziej wyrazista niż słowo. Milczenie Chaplina nie straciło nic na swej magicznej potędze. Czy nie zmieniłoby się to z chwilą, w której Chaplin zagrałby tragiczną rolę?

Człowiek, który jak Chaplin potrafi grać całem ciałem, nie musi uciekać się do słów, bez względu na rolę jaką odtwarza.

Pantomima bowiem jest prawdziwym językiem międzynarodowym. Film mówiony jest siłą rzeczy ograniczony co do zasięgu, natomiast film niemy, zrozumiały jest dla świata całego.

Mam nadzieję, że nie trzeba będzie czekać znowu 4 lata na dalszy film Chaplina. I nie widzę przyczyny, dla której nie mógłby zagrać Napoleona.

Nie możemy sobie wyobrazić Chaplina w tej roli, ponieważ myślimy — o jego nogach. Istotnie Napoleon nie miał takich nóg. Ale i Chaplin ich nie ma. Jego chód, jego stopy, wszystko to, jest tylko inwencją tego aktora. Prawdziwy Chaplin jest człowiekiem kulturalnym, który posiada silną wolę.

ŚWIAT POTRZEBUJE ŚMIECHU

Wierzę, że na przyszłość Chaplin grać będzie przedewszystkiem role poważne w filmach niemych, albo przy najmniej niemówionych, tworząc w ten sposób film międzynarodowy.

Przytem jednak mam nadzieję, że Chaplin nie zapomni o tem, iż świat ma potrzebę śmiechu. Niech gra tragedje, niech nam okaże całą skalę swego artystycznego genjuszu! Ale niech też powraca przynajmniej od czasu do czasu do swej werwy komicznej, która od 20 lat bawi świat cały.

Dr. Bell -- najfantastyczniejsza historja przemiany

„Jeszcze zwarjuję szefie — jęczał detektyw Jack Tyburn, kończąc raport. — Gdyby mi ktoś przed tygodniem odważył się opowiedzieć tę historję wyprawiłbym go jednem potężnem pchnięciem w świat marzeń i snów"...

„Pan jest jeszcze młodym szczeniakiem, odpowiedział szef detektywów — ale mnie w całej mo jej praktyce nie zdarzył się jeszcze podobny wypadek".

Afera Bella jest naprawdę najdziwaczniejszym wypadkiem kryminalnym ostatnich lat. Zaczęła się ta sprawa od tego, że podczas obławy w dzielnicy przestępców, ujęto młodego człowieka o jasnych włosach i bladej twarzy. Aresztowanego przedstawiono, jak to jest zwyczajem policji nowojorskiej, kilkuset detektywom nowojorskim. Wśród nich był także Jack Tyburn, który specjalnie zapamiętał sobie jasnowłosego młodzieńca, ponieważ ten ciągle nerwowo zaciskał pięść i ocierał ją o rękaw marynarki.

PIERWSZA NIESPODZIANKA.

Po kilku tygodniach Tyburn chciał spotkać się z pewnym miljonerem w jednej z najelegantszych restauracji. Nagle spostrzegł przy jednym ze stolików naszego znajomego z komisarjatu — jasnowłosego młodzieńca zaciskającego nerwowo pięść. Niby to obojętnie zapytał miljonera: „Co tu właściwie porabia to podejrzane indywiduum?" Czy pan ma na myśli mr. Roberta Gate? Ależ to jest bardzo bogaty i szanowany giełdziarz, zresztą mieszka już od dłuższego czasu w tym hotelu, może pan zasięgnąć bliższych informacji".

Zarząd hotelu potwierdził słowa miljonera. Tyburn już uwierzył w swoją pomyłkę, gdy wtem zauważył jak mr. Gate nerwowo zacisnął pięść i otarł ją o rękaw.

ZŁOTOWŁOSY HARRY.

Jak błyskawica popędził Tyburn do urzędu, przeglądnął album wszystkich podejrzanych i rzeczywiście znalazł fotografję naszego znajomego, z dopiskiem: Harry Bread, zwany „złotowłosym Harrym" lat 37 prawdopodobnie przestępca i złodziej zwolniony z powodu braku dowodów".

Wobec tego należało tego człowieka wziąć pod baczną obserwację. Tyburn czekał przed hotelem, ukryty w bramie aż mr. Gate opuścił hotel i wsiadł do eleganckiej limuzyny. Tyburn za nim. Jechali przez kilka ulic aż elegancka limuzyna zatrzymała się przed domem w dzielnicy miljonerów i mr. Gate znikł w bramie. Przed bramą stał policjant, który z największem uszanowaniem ukłonił się panu Gate. Zapytany przez detektywa kim jest ów elegancki jegomość, odpowiedział: A, to jest dr. Bell, jest on lekarzem wszystkich miljonerów.

W POGONI ZA ODCISKAMI PALCÓW.

Detektyw chwycił się za głowę. „Śnię, czy naprawdę zwarjowałem? Wsiadł do taksówki a kiedy opowiedział wszystko szefowi ten zaproponował mu: „Tyburn może pan pójdzie na kilkudniowy urlop; musi pan trochę wypocząć" jest pan przemęczony i widzi pan duchy"...

„Ależ szefie nie opowiadam bajek gdyby mi się tylko udało uzyskać odciski palców mr. Gate wykazałbym panu jego identyczność z Harrym i drem Bellem.

Tyburnowi udało się. Wykradziono papierośnicę pana Gate i — odciski zgadzały się. Pozatem wywiedział się Tyburn, że Harry ma jeszcze jedno mieszkanie, jako malarz w Brocklynie.

CZTERY ŻONY POZNAJĄ SWOJEGO MĘŻA.

Malarz został aresztowany w pracowni. Mimo energicznych protestów zawieziono go do komisarjatu. Zaledwie przestąpili pokój szefa detektywów kiedy cztery kobiety podskoczyły ze swoich miejsc „Harry" „Cliff" „Robert" „William" dźwięczały imiona naprzemian.

Mr. Gate w pierwszej chwili stracił mowę i jak urzeczony wpatrywał się w cztery piękne kobiety. Po chwili zwrócił się z uśmiechem do urzędników: „Jeśli już panowie byli tacy dzielni i wyszukali moje cztery żony, to chcę panom pomóc przy wyszukaniu piątej. Proszę się tylko w Varie te Lammont zapytać, o Jane Balderton, żonę pisarza Jonesa. To jest moja piąta żona i mój piąty pseudonim, dodał z sarkastycznym uśmiechem.

A kim pan jest w rzeczywistości do djabła zawołał rozwścieczony szef detektywów?

Jestem doktorem Bell, lekarzem i amatorem sztuk pięknych. Miałem pecha, ożenić się z bogatą kobietą. Nudziłem się w małżeństwie niesamowicie. Pół roku później ożeniłem się z aktorką i napisałem dla niej dwie sztuki. Później przekształciłem się w giełdziarza. Zawsze kobieta była przy czyną tej komedji. Wkońcu i te zmiany przestały mnie bawić. Szukałem sensacji. Zaznajomiłem się ze światem podziemnym. Zresztą ożeniłem się z dziewczyną pochodzącą z tego środowiska. Reszta jest panom znana...

William Bell pozostał w więzieniu. Dotychczas nie można mu było niczego udowodnić, poza pięciokrotną bigamją i fałszowaniem dokumentów. Śledztwo trwa nadal, a Jack Tyburn stara się o godne rozwiązanie tego przedziwnego romansu kryminalnego.

Koran po hebrajsku

Za dwa tygodnie ukaże się tłumaczenie hebrajskie Koranu, dokonane przez Dr. Józefa J. *Ryblina*. Koran ukaże się w wydawnictwie „Dwiru". W części pierwszej znajdą się cztery pierwsze rozdziały („suraty") Koranu. Część ta stanowi około jedną piątą całego Koranu.

Tłumacz zajmuje się Koranem od dwudziestu lat.

Nowy teatr w Jerozolimie

O czystość produkcji krajowej.

Rozpoczęły się prace nad położeniem fundamentów pod nowy teatr w Jerozolimie (o 1300 miejscach widzących) przy ul. Księżniczki Mary. Komisja dla spraw produkcji krajowej przy Radzie Robotniczej w Jerozolimie wszczęła pertraktacje z właścicielami, inż. Brünn et Friedmann w sprawie użycia surowców produkcji krajowej.

Ustalono, że prócz porcelany, lamp elektrycznych i centralnego ogrzewania, zużytkuje się produkcję krajową dla celów budowy. Sprowadzi się jedno udoskonalone krzesło z zagranicy, a wedle niego zamówi się 1300 krzeseł w Palestynie. Pod uwagę bierze się produkcję szkła w Hajfie.

Właściciele teatru zgodzili się stać w kontakcie z Komisją dla spraw produkcji krajowej, by zapewnić ją o tem, że wszelkie surowce, które będą zużyte we wszelkich gałęziach budowy, pochodzić będą z fabryk żydowskich w Palestynie.

SZTAFETA PŁYWACKA LWOWSKIEJ HASMONEI w biegu 5x50 mtr. zwyciężyła Czarnych i Lechję na zawodach we Lwowie na hali. Natomiast w piłce wodnej przegrała Hasmonea z Lechją 1:5.

48) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

„Proszę przypomnieć jeszcze raz przełożonej, że Katarzyna tak łatwo się przeziębia proszę, niech pan o tem nie zapomni..."

Nie chce wcale o tem mówić. Chciałaby właśnie teraz przed odejściem pociągu powiedzieć tylko: „Strzeż jej... to jedyne moje dziecko... i... twoje też..."

W tem dzwonek, a pociąg rusza.

Mikołaj trzyma rękę Joanny w swojej ręce i podąża kilka kroków za pociągiem, mówiąc przytem z przejęciem: „Nie zapominam o niczem", i całuje jej rękę.

Twarz Joanny lekko się zaróżowiła.

„Mamo!" woał Katarzyna i jeszcze raz pełna lęku: „Mamo!"

Mikołaj ją podnosi, tak, że może mamusię jeszcze raz pocałować.

Mężczyzna i dziecko długo jeszcze stoją, patrząc za pociągiem.

— — — — —

„Jak „mercure" po niemiecku?" pyta się Djana w wielkiej pracowni, gdzie pensjonarjuszki madame Mondieux opracowują swe zadania szkolne.

„A musisz wiedzieć głuptasku?" — odpowiada Michalina.

„Bo berlinka dziś na chemji, gdy miała napisać formułę dla mercure, oświadczyła, że zna ją tylko jako boga rzymskiego. Cała klasa wybuchła śmiechem."

„Ni chic, ni francais", odzywa się Michalina, paryżanka, „nie powinno się śmiać, gdy ktoś ma trudności z naszym językiem. Mówi zresztą całkiem dobrze po francusku".

„Mówisz to samo o naszej angielce, która najwyżej ma dwa tuziny słów angielskich na składzie", drwi Yvonna — rodem z Saargemünd, uczennica z Alzacji; nazywają ją „a pein francaise", i dlatego Yvonna jest z tego powodu zawsze nieco w defenzywie.

„Dla politesse francaise istnieje tysiąc możliwości", odpowiada Michalina, „trzeba tylko na nie wpaść. Zresztą gdzie jest berlinka?".

„Jest na stacji, odprowadza matkę", odpowiada jedna z koleżanek Katarzyny.

„Ach tak! jej matka dziś wyjeżdża do Berlina".

„Do Berlina" odpowiada Michalina powoli, ostrożnie, przeciągle.

Tkwi w tem rezerwuar dla wielu uczuć, ukrywających się pod słowem „Berlin". Ciekawość i niechęć, zainteresowanie i ironja, przyczem jedno przechodzi w drugie.

„A jaka jest jako towarzyszka?" pyta się Marja, rodem z południowej Francji.

„Bardzo zamknięta i dość pedantyczna", informuje Krystyna mieszkająca z Katarzyną w jednym pokoju.

„Mojem zdaniem jest pozatem jeszcze bezczelna", stwierdza Marja.

„Ależ całkiem nie, jest nieśmiała", broni Krystyna nieobecnej.

„Jest w dziwny sposób i nieśmiała i bezczelna", decyduje jak zawsze Michalina, „kto z nas śmiałby monsieurowi Villebois tak odpowiedzieć na lekcji gimnastyki, jak ona wczoraj! A gdyśmy się wszystkie śmiały, zaczerwieniła się i nic wiedziała co z sobą począć".

Nauczyciel gimnastyki wypytywał się Katarzyny żartobliwe, ale niebardzo zręcznie o Niemczech.

„Każdy człowiek u was biega chyba z armatą w worku?" stwierdził po alzacku.

„Tak. I z aeroplanem pod kapeluszem", odpowiedziała Katarzyna. Dziewczęta długo i szeroko dyskutowały, czy ta odpowiedź była słuszna, czy też bezczelna, ale Krystyna zauważyła:

(C. d. n.)

ZE SPORTU

BOKSERZY WISŁY ZWYCIĘŻAJĄ WAWEL 10:6.

(hl). Towarzyski mecz bokserski powyższych zespołów krakowskich przyniósł jak już donieśliśmy niespodziewane zwycięstwo Wiśle. Obydwie drużyny nie wystąpiły w pełnych składach. W Wawelu brakowali czołowi zawodnicy Chrostek i Wnęk. Pięściarze Wisły poczynili wielkie postępy. Najładniejsza i najżywsza była walka nierozstrzygnięta Żbika z Kolonką. Mieczysławski pokonał zdecydowanie Panzera, który jako Żyd, miał przeciw sobie całą widownię. Zwolennicy Wawelu i widzowie Żydzi nie ośmielili się go dopingować. Sukcesem jest dla Staszkiewicza remis z doświadczonym Stankiewiczem. Także Moszkowskiemu udał się piękny nokaut. Agresywność i zaciętość Juszczyka przyniosła mu dwa punkty, Szczurkowi zaś raczej jego siła fizyczna. We wszystkich walkach obiecującym zawodnikiem okazał się młodziutki Marzec II.

Sędziowie byli bardziej czerwoni, niż fioletowi. Prawdziwą walkę na pięści muszą jednak staczać widzowie i sprawozdawcy, zanim się dostaną na salę.

Uregulowanie sprawy wejść przez zatarasowane i zablokowane przejścia tak na mecze bokserskie, jak i piłkarskie, jest palącą koniecznością.

WĘGRY — NIEMCY 3:2.

W Budapeszcie na boisku Hungarji, w obecności 50 tys. widzów odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Niemcy zakończony zwycięstwem drużyny węgierskiej 3:2 (1:1).

Do przerwy gra była równorzędna. Po przerwie chociaż Niemcy zdobyli prowadzenie, zaznaczyła się znaczna przewaga techniczna drużyny węgierskiej.

Pierwszą bramkę zdobył dla Węgrów w 15 min. Csek, w 30 min. Urban wyrównał. Po przerwie w 12 min. drugą bramkę dla Niemców strzelił Lentz. W 17 min. Sarosi wyrównuje a w 39 min. tensam gracz strzela dla Węgier zwycięskiego goala.

Na meczu obecnych było 5 tys. Niemców, którzy przybyli specjalnymi pociągami.

STAN MISTRZOSTW PINGPONGOWYCH ŚWIATA W PRADZE.

Po niedzielnych walkach męskich stan mistrzostw przedstawia się następująco:

W grupie pierwszej 1) Rumunja (4 zwycięstwa i jedna porażka z Polską) 2) Polska (4 zwycięstwa i 2 porażki) 3) Francja (3 zwycięstwa i 2 porażki) 4) Litwa.

W grupie drugiej prowadzi Czechosłowacja (5 zwycięstw) 2) Austrja (5 zwycięstw) 3) Ameryka (3 zwycięstwa i 2 porażki) i 4) Niemcy.

SKOK NARCIARSKI NA 96.5 mtr.

Kongsrad (Norwegja) ustalił ostatnio nowy rekord skoczni w Noraguta skokiem 93,5 mtr. na drugiem miejscu był Ulland 91. mtr.

NAJDŁUŻSZY MECZ PINGPONGOWY.

W czasie sobotnich rozgrywek w Pradze podczas meczu Rumunja — Polska (0:5) doszło do ciekawego incydentu pomiędzy najlepszym zawodnikiem Rumunji, Panethem i Polakiem, Erlichem. Obaj zawodnicy zademonstrowali identyczny system. Żaden nie ryzykował i obaj przez cały czas grali defenzywnie, tak, iż spotkanie to przeciągnęło się w nieskończoność przy monotonnej wymianie piłek. Publiczność początkowo taki system walki pobudzał do śmiechu, lecz wkońcu rozpoczęła ona demonstrować, przyczem komisja turniejowa zorjentowawszy się w sytuacji, zwołała czemprędzej specjalne posiedzenie. W wyniku obrad sa lomonowy wyrok. Postanowiono, by obaj zawodnicy w przeciągu 2 godzin doprowadzili do rozstrzygnięcia. Gdy to nie nastąpi wówczas mecz to czyć się będzie na innym stole z wyłączeniem publiczności. Na szczęście uchwała nie została zrealizowana, bowiem Planeth po 2 godzinach i 5 minutach popełnił nieznaczny błąd, co wystarczyło Erlichowi do uzyskania pierwszego punktu. Z tą chwilą nerwy Planetha załamały się a Ehrlich coraz szybciej wykończał swego przeciwnika.

Czas trwania meczu Ehrlicha z Planethem wynosił 2 godz. 55 min.

Wynik 21:11, 21:10 dla Erlicha.

Był to najdłuższy mecz, jaki dotychczas rozegrano w Pradze.

ALLIX BOHATEREM KANDAHARU.

W St. Anton odbył się w ub. sobotę tradycyjny wyścig o puhar Kandaharu, w którym rokrocznie startują najlepsi zjazdowcy Europy. Trasa 15 klm wykazała różnicę wzniesień 750 mtr. Górna część trasy zlodowaciała, jednak na zboczach znajdował się doskonały śnieg.

Zwycięzcą został Allix (Francja) w czasie 4,36.2 Francuz zajął trzecie miejsce na olimpjadzie w Garmisch) 2-gi Almen (Szwajcarja) 4,36.6 3) Pfeifer (Austrja) 4,41 4) Rominger (Szwajcarja) 4,43 zwycięzca FIS, 5) Prager (Szwajcarja).

U pań pierwsze miejsce zajęła Baronowa Schimelpfenig (Holandja) 5.52, 2) Steuri (Szwajcarja) 5.52,6 3) Wisinger (Włochy) 5.53,4 4) Paungarten (Austrja) 5.58.8 5) Osirning (Szwajcarja) 4,08.2

BIEGACZE AMERYKAŃSCY W REKORDOWEJ FORMIE.

Znany średniodystansowiec amerykański Cunningham pokonany został ostatnio na zawodach w hali na dystansie 1 mili angielskiej przez młodego Amerykanina Mangana. Ten ostatni uzyskał wynik 4:28,8 sek.

Kalifornijscy lekkoatleci uzyskali ostanio szereg dobrych wyników. Na uwagę zasługuje wynik w skoku wzwyż — 2,026 mtr.

Warto nadmienić, że znany sprinter amerykański Wykoff w biegu na 100 yardów zajął zaledwie 5-te miejsce. Wygrał w biegu tym Fieth w czasie 9,7 sek.

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE PANÓW.

W Toruniu rozegrane zostały finały siatkówki męskiej o puhar PZGS. Startowało 8 drużyn w tem 2 miejscowe. Finały dały następujące wyniki:

Polonja Warszawa — AZS Lwów 2:1.
AZS (Lwów) — KPW (Wlno) 1:2.
YMCA (Kraków) — Polonja (Warszawa) 2:1.
YMCA (Kraków) — AZS (Lwów) 2:0 Polonja (Warszawa) KPW (Wilno) 2:0.
ŁKS (Łódź) — Pomorzanin (Toruń) 1:2.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobyła drużyna YMCA z Krakowa. 2) Polonja (Warszawa) 3) KPW (Wilno) 4) AZS (Lwów).

MECZ SCHMELING — LOUIS ZAKONTRAKTOWANY.

Jak donoszą z Ameryki, mecz bokserski Schmeling — Louis został już ostatecznie zakontraktowany i odbędzie się on w dniu 29 czerwca w Filadelfji.

HEŁMY OCHRONNE DLA BRAMKARZY.

Po tragicznym wypadku bramkarza Thorpe z angielskiej drużyny Sunderland, w piłkarskich kołach angielskich powstał projekt ażeby bramkarze grali w specjalnych hełmach ochronnych na głowach.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATA.

Pływak amerykański John Higgins ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 100 yardów stylem klasycznym, uzyskując wynik 1:04 sek.

Pozatem Higgins na dystansie 100 mtr. st. klas. uzyskał wynik 1:10 sek., bijąc swój dawny rekord światowy o 0.8 s.

PIŁKARZE URUGWAJSCY W DRODZE DO EUROPY.

Urugwajska drużyna piłkarska w drodze do Europy rozegrała w Rio de Janeiro mecz z mistrzem Brazylji, Botasogo, wygrywając w stosunku 4:1

PROJEKTY TENISISTÓW.

Kolendarzyk turniejów tenisowych w Polsce ustalony będzie w kwietniu gdyż do dn. 1 kwietnia kluby mają czas nadsyłania swych projektów.

Krajowe mistrzostwa Polski odbędą się we Lwowie w czerwcu. Dokładny termin ustalony będzie w zależności od wyniku meczu o puhar Davisa Polska — Austrja 15—17 maja w Wiedniu.

Polska reprezentacja tenisowa walczyć będzie ostatecznie 11—13 kwietnia z Grecją w Atenach a 8—10 maja w Budapeszcie z Węgrami.

Jędrzejowska weźmie udział w mistrzostwach Grecji na Wielkanoc, w mistrzostwach Węgier 27. IV. — 3. V. i w mistrzostwach Austrji 6—10 maja a następnie wkońcu maja w mistrzostwach Francji, a wkońcu czerwca w Wimbledonie.

Po zakończeniu turnieju tenisowego w Cannes Jędrzejowska wraca na zasadzie decyzji kapitana sportowego ZPLT, radcy Olchowicza, do kraju na tomiast Tarłowski weźmie jeszcze udział w turnieju w San Remo na włoskiej Riwierze.

PRZYGOTOWANIA AMERYKI DO PUHARU DAVISA.

W finale strefy amerykańskiej o puhar Davisa spotkają się w dn. 30 maja w Filadelfji zespoły tenisowe Australji i Stanów Zjednoczonych.

Amerykański Związek Tenisowy wyznaczył do reprezentacji tenisistów: Allisona, Mako, Budge Grant i van Ryn. W kołach tenisowych zdziwienie budzi fakt pominięcia Wooda i Shildsa.

Drużyna australijska przedstawia się następująco: Crawford Quist, Mac Grath i Sproule.

SZEŚCIODNIÓWKA ZJAZDOWA O PUHAR KRÓLA WŁOSKIEGO.

Włoski związek narciarski zorganizował serję biegów zjazdowych, składającą się z sześciu biegów rozgrywkowych codziennie na rozmaitych trasach. Zawody te odbyły się w Sestriores. W ogólnej klasyfikacji znalazł się na czele Austrjak Knee si przed Włochem Zannim, Austrjakiem Zingerle, Szwajcarami Schmumpfem i Zoggiem oraz Amerykaninem Durrance.

BELGJA ZRYWA STOSUNKI SPORTOWE Z NIEMCAMI.

Berlin (PAT) Belgijski Związek Szermierczy zawiadomił przywódcę sportu szermierczego Rzeszy Erwina Osmira że ze względów od siebie niezależnych zmuszony jest odwołać zakontraktowany na niedzielę dnia 15 bm. w Brukseli mecz szermierczy z Niemcami. Berlińskie dzienniki przypuszczają że odmowa rozegrania meczu wynikła ze względów politycznych.

JOHN LEWIS POZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA.

Nowy Jork (PAT) W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej John Lewis pokonał Anglika Jacka Mc Avoy'a na punkty po 15-rundowej walce.

RADJO

ŚRODA, 18 MARCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Nad pięknym modrym Dunajem (płyty) o 7.20 dziennik poranny; 7,50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy oraz Dziecko w wieku przedszkolnym: Rozwój fizyczny dziecka pogad. wygł. dr. Marceli Gromski 12.30 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Audycja dla dzieci z płyt; 14.00 Groteski muzyczne (płyty) 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy 15.30 Melancholje i żywiołowość muzyki węgierskiej (płyty) 16.00 Z Poznania: Rozmowa Majsierklepki z Lepigliną pogadanka dla dzieci starszych; 16.20 Recital wiolonczelowy Ewela Stegmana, przy fort. prof. L. Urstein; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujmy: O granicach tolerancji, — dr, Aleksander Herz; 17.20 Z Poznania: pieśni Edwarda Griega odśpiewa Sława Gogekewiczowa 17.50 Książka i wiedza: O książce Sokolnickiego pt. Czternaście lat, wygł. dr. Wacław Lipiński; 18.00 Koncert reklamowy; 18.15 Płyty; 18.25 Skrzynka ogólna w opr. inż. Stanisława Broniewskiego 18.35 Wiadomości bieżące; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Poradnk turystyczny w opr. dr. Stanisława Leszczyckiego; 19.00 Transmisja z Zamku: przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu; 19.15 Pieśń żołnierza Polski Niepodległej, Feliksa Rybickiego w wyk. ork. PR. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Reportaż aktualny; 20.00 Arcydzieła Ryszarda Straussa (płyty) 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21,00 XXVIII. audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849) w opr. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawca: Leopold Muenzer; 21.40 U naszych laureatów literackich 1935-36 roku, reportaż Adama Galisa; 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 22.05 Z Wilna: Polskie marsze wojskowe w wyk. ork. 1 p. Legjonów 22.30 Na swojską nutę koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej z Warszawy.

Warszawa (1339.3) 6.50 Muzyka (płyty) 8.00 Parę informacyj; 15.20 p. Kraków; 20.00 Muzyka salonowa (płyty) 23.30 Pogawędka w języku angielskim — wygł. Jerzy Podoski.

Lwów (377.1) 13.30 Koncert życzeń (płyty) 15.20 p. Kraków; 18.00 Epos psychologiczny Kornendy'ego szkic literacki Mrjana Promińskiego; 18.15 Koncert reklamowy; 18.25 Ego te faciam — mościi panie, pogadanka p. Zbigniewa Kosa; 18.35 Trio salonowe; 19.35 p. Kraków, 20.00 Wśród polskich kompozytorów.

Katowice (395.8) 6.50 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 p. Kraków, 18 Śląsk jako teren łowiecki — odczyt wygł. inż. Andrzej Czudek; 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego.

Łódź (224) 6.50 p. Kraków; 13.30 Płyty; 15.20 p Kraków; 18.00 Krytyczny szkic literacki, 18.50 Muzyka (płyty).

Wiedeń (506.8) 13.05 Chór kozaków Dońskich (płyty) 20.40 Koncert wiedeńskiej ork. filharm. 23.40 Dawny Wiedeń — audycja muzyczna.

Moskwa (1724) 16.00 Recital skrzypcowy Tziganowa; 18,45 Koncert symfoniczny.

Medjolan (368.6) 20.35 Transm. z La Scali. La Wally — opera Catalaniego.

Praga (470.2) 19.30 Madame Butterfly — opera Pucciniego. 20.10 Recital organowy Wiedermanna.

Wiadomości z kraju

Gdy Pesach się zbliża...

Oszczerstwo o mordzie rytualnym w Częstochowie

Nasz korespondent (H) donosi:

W ubiegły piątek wieczór zdarzył się w Częstochowie wypadek, który w konsekwencjach swych mógł pociągnąć tragiczne skutki.

Oto w Starej Synagodze podczas piątkowego nabożeństwa zjawiła się chrześcijańska stróżka żydowskiej instytucji „Machzike Hadas", domagając się przeprowadzenia rewizji i wydania jej dziewczynki, która rzekomo miała się tam znajdować.

Żądaniu temu kategorycznie sprzeciwił się gabe synagogi p. Altman, który oświadczył, że stał przez cały czas przy wejściu do synagogi i nie widział wogóle chrześcijańskiej dziewczynki. Mimo perswazyj stróżka nie chciała opuścić synagogi, nadal się awanturując.

W obawie przed tragicznemi konsekwencjami zawiadomiono dyżurnego policjanta, poczem wezwano policję z komisarjatu. Przybyła z komisarjatu policja nie zastała już w synagodze stróżki. W międzyczasie zjawiła się matka rzekomo zaginionego dziecka, dookoła której zebrała się liczna gromada chrześcijan, którzy rzucali potworne oszczerstwa pod adresem Żydów, jakoby w związku z nadchodzącemi świętami wielkanocnemi Żydzi porwać mieli dziecko na mace!

Policja na żądanie p. Altmana przeprowadziła rewizję w synagodze, a nie znalazłszy niczego podejrzanego postanowiła zbadać matkę, która stwierdziła, że dziecko wychodząc z domu powiedziało, że będzie w kościele. I rzeczywiście, gdy przybyła policja z matką do kościoła, znalazła tam rzekomo porwaną przez Żydów dziewczynkę.

Dzięki energicznej postawie p. Altmana udało się żydowskie społeczeństwo Częstochowy uchronić od tragicznych skutków, jakieby pociągnęła za sobą bajka o mordzie rytualnym.

Zbytecznem jest wskazać na inspiratorów całej nagonki.

Ekscesy w Kłobucku

W niedzielę wieczorem wybuchły w Kłobucku ekscesy antyżydowskie. Grupa rekrutów w liczbie 50-ciu poczęła wybijać szyby w domach żydowskich i bić przechodniów Żydów. Wszystkie szyby w miasteczku są wybite. Policję obrzucili ekscedenci kamieniami, raniąc komendanta posterunku Kubickiego w głowę. Do mieszkania doktora Wójcika oddano kilka strzałów. Dopiero przybyła z Częstochowy policja stłumiła zajścia. Aresztowano 3 osoby.

Zajścia antyżydowskie w Przybyszewie

W tych dniach w Przybyszewie (pod Mogielnicami) miały miejsce zajścia antyżydowskie. Mianowicie 5-ciu osobników obrzucało kamieniami domy. M. in. wybito szyby w oknach Benjamina Flancera, Grajnema Szperla i Jankla Birnbauma.

U Birnbauma mieszka sublokator — chrześcijanin, którego żona zmarła. W tym czasie, gdy rozbijano szyby, wychodziła z mieszkania, gdzie leżała nieboszczka, krewna jej, staruszka Szczęsna. Trafiła właśnie na moment, gdy rzucony został kamień, który ugodził w głowę kobiety, raniąc ją ciężko. Sprawcy napadu zbiegli.

Na miejsce przybyła policja, która aresztowała 4-ch osobników, mocno poszlakowanych o udział w ekscesach.

napady na Żydów w pociągach

Do kierownika ruchu na linji Warszawa—Otwock zwróciła się delegacja żydowska w sprawie mnożących się wypadków napaści na Żydów w wagonach. Delegacja ta oświadczyła, że o ile władze kolejowe nie położą kres tym wypadkom, to około 5.000 pasażerów Żydów podróżować będzie na tej linji koleją Jabłonna—Karczew, co narazi kolej na straty. Kierownik ruchu oświadczył delegacji, że podejmie energiczne kroki.

Napady wydarzyły się również na dworcu kolejowym w Otwocku gdzie Herszowi Fingerowi wyrwano brodę.

Tajemnicze wybijanie szyb w Tarnowie

Nasz korespondent tarnowski donosi nam:

W piątek dnia 15. bm. wieczorem niewykryci dotąd chuligânie wybili szyby w bóżnicy Talmud Tory, w bóżnicy bobowskiej i chasydów z Kołaczyc w sobotę wieczorem dnia 14 bm. wybito znowu szyby w Tow. Żyd. „Muza". Nie ulega wątpliwości, że bicie szyb kierowane jest przez jakąś organizację dotychczas niewykrytą, która w ten sposób daje „znak życia" o sobie. W niedzielę d. 15 bm. chuligânie napadli w ogrodzie miejskim niejakiego Wellera członka „Akiby" i po zbiciu go pchnęli go nożem, a tylko dzięki temu, że Waller ubrany był w gruby płaszcz skończyło się na lekkim zranieniu. Wypadki te wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia w poszukiwaniu za sprawcami i jest nadzieja, że próby wywołania zamętu w mieście zostaną w zarodku stłumione.

Bomba cuchnąca w kinoteatrze

W kinie „Rialto" w Lublinie podczas wyświetlania filmu „Iskor" jakiś nieznany sprawca rzucił z balkonu butelkę z gryzącym płynem. Huk pękającej butelki wywołał na widowni panikę, którą spotęgował jeszcze zaduch. W rezultacie kilka osób zostało poturbowanych. Poważne obrażenie odnieśli 14-letni Jakób Kamler i 6-letnia Toba Sancza. Wezwany lekarz pogotowia przyszedł rannym z pomocą. Po opanowaniu paniki oczyszczono i przewietrzono salę, poczem wyświetlano film w dalszym ciągu.

Certyfikat dla rodziny zamordowanej chaluckl

Kierownictwo organizacji „Hechaluc" zawiadomiło Centr. Wydz. Palest., że z certyfikatów, przeznaczonych na wyjazd do Palestyny dla chaluców przeznacza jeden certyfikat dla rodziny chalucki bł. p. Frydy Wołkowiskiej.

Jak wiadomo Fryda Wołkowiska została w ub. roku zastrzelona przez chuliganów podczas napadu na fermę chaluców w Grochowie.

W najbliższym czasie wyjadą do Palestyny rodzice i rodzeństwo bł. p. Wołkowiskiej.

Protesty robotników polskich przeciw ekscesom

Wielki wiec robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, w niedzielę, dnia 15 marca w liczbie przeszło 2.000, po wysłuchaniu przemówienia sekretarza O. K. R. P. P. S. w Łodzi Szewczyka jednomyślnie uchwalił rezolucję protestującą przeciwko antysemickim wystąpieniom endecji solidarności z walczącą klasą robotniczą żydowską.

Na zebraniu 500 delegatów fabryk włókienniczych w Łodzi w tymże dniu po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu rokowań w sprawie strajku, p. Chodyński poinformował zebranych o akcji protestacyjnej robotników żydowskich przeciwko antysemityzmowi i w ostrych słowach napiętnował hecę pogromową endecji. Przyjęta została jednomyślnie rezolucja nawołująca robotników polskich do zdecydowanego oporu przeciwko wszelkim antysemickim zakusom reakcji.

Polskie Tow. Tatrz. żąda 100.000 zł odszkodowania od kolejki górskiej

W chwili rozpoczęcia budowy kolejki górskiej na Kasprowy Wierch starostwo powiatowe w Nowym Targu wydało tymczasowe zarządzenie o wywłaszczeniu gruntów potrzebnych pod zabudowę i urządzenie dla kolejki. Obecnie ogłoszone zostało postępowanie wywłaszczeniowe, przyczem wezwano właścicieli zajętych gruntów do oświadczenia się w tej sprawie. Na tej podstawie adw. dr. Brem z Krakowa zgłosił imieniem PTT pretensje w szczególności za wybitnie obszernie umotywowany sprzeciw spowodu zabudowania 21.000 metrów kw. i zamknięcia skutkiem tego przejścia z Hali Goryczkowej na Gąsienicową. Polskie Tow. Tatrzańskie domaga się narazie 100.000 zł. odszkodowania z tem, że pretensja ta może ulec podwyższeniu. Równocześnie wniosek, który przesłany został do zarządu uzdrowiska w Zakopanem a stamtąd przez starostwo w N. Targu przesłany zostanie do województwa, domaga się, by wspomniana kwota 100.000 zł. zabezpieczona została na majątku spółki eksploatującej kolejkę na Kasprowy Wierch.

Samobójstwa młodocianych

Na tle romantycznem popełnił samobójstwo 17-letni Eugenjusz Żurek w Warszawie. Mieszkając przed rokiem w domu przy placu Mirowskim 10, Żurek bywał częstym gościem u sąsiadki Józefy Majewskiej, w której córce, Władysławie, zakochał się.

Rodzicom Żurka ktoś anonimowo doniósł, że syn ich przebywa w niewłaściwem towarzystwie, pije wódkę, pali papierosy i t. p. Matka młodzieńca zwróciła mu uwagę, by zaprzestał odwiedzin u Majewskiej. W sobotę Żurkowa dowiedziała się, że syn bawi u Majewskich. Udała się tam i wobec licznych gości spoliczkowała syna, nakazując mu natychmiast opuścić lokal. Chłopiec wyszedł na ulicę i skierował się na most Poniatowskiego, z którego rzucił się do Wisły.

Przed kilku dniami donieśliśmy o samobójstwie 12-letniego Wolfa Blumensteina w Łodzi a obecnie nadchodzi wiadomość o podobnym kroku desperackim 14-letniego Hersza Bornsteina, syna czeladnika piekarskiego, który powiesił się w szopie. Tłem zamachu była nędza, w jakiej żyła rodzina chłopca.

Wiceburmistrz Gorlic popełnił samobójstwo

Gorlice zostały w niedzielę wstrząśnięte wiadomością o samobójczej śmierci wiceburmistrza Gorlic śp. Karola Krysakowskiego, em. dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Gorlicach. Wiceburmistrz Krysakowski posłał żonę wraz z dziećmi do kościoła a nabożeństwo, sam zaś po zostawszy w domu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Natychmiastowa pomoc kilku lekarzy nie odniosła skutku. Tłem zamachu były kłopoty finansowe, oraz choroba.

Odezwa N. O. S. w sprawie pierwszego konwentu Organizacji

Londyn. (ŻAT) W imieniu kierownictwa „Nowej Organizacji Sjonistycznej" Wł. Żabotyński ogłosił odezwę, w której ogłasza, że zgodnie ze statutem NOS, odbędzie się w sierpniu 1936 pierwszy Światowy konwent NOS. Prawo wyborcze przysługuje wszystkim posiadaczom „Igeret Ezrach Cjoni" („list obywatela sjonisty"). Akcja rozpowszechnienia „Igeret" ma być przeprowadzona szybko i intensywnie.

Wiedeński kongres konstytucyjny NOS, powołał do życia dwa organy reprezentacyjne: Zgromadzenie Narodowe wybierane przez wszystkich bez różnic ideologicznych Żydów i odbywające się co 3 lata, oraz doroczny konwent w latach między jednem a drugiem Zgromadzeniem, wybierany przez posiadaczy „Igeret". Pierwsze Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w r. 1937. Głównem zadaniem Zgromadzenia będzie zatwierdzenie i przekazanie rządom 10-letniego planu odbudowy Państwa żydowskiego. Tegoroczny konwent ma za zadanie umożliwienie przeprowadzenia pierwszego Zgromadzenia Narodowego i jego zadań.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

NOWY NUMER „BANKU".

„BANK" Miesięcznik, poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym. Redakcja i Administracja, Warszawa, N. Świat 7, m. 39.

Ukazał się już numer 2 (za luty) miesięcznika „Bank" na którego bogatą treść składają się: zagadnienia bieżące. Polityka kredytowa Banku Polskiego (przemówienie Prezesa Banku Polskiego). Istotny sens dewaluacji — dr. K. Studentowicz. Zagadnienie zamrożonych w Niemczech kapitałów polskich — M. S. Rynek pieniężny w Polsce w 1935 r. — T. Kuźniarz. Bank Polski w 1935 r. — K. S-ki, PKO. w 1935 r. — K. R. Zmiany w statucie Banku Polskiego — T. Sołowij. Nadto numer zawiera przegląd ustawodawstwa, omówienie sytuacji gospodarczej świata i Polski, przegląd wydarzeń, bogatą kronikę krajową i zagraniczną, przegląd prasy i wydawnictw oraz statystykę.

Prof. STEFAN SCHLEICHKORN znakomity altowiolista wystąpi po powrocie z pełnego triumfów artystycznego tourne po Palestynie tylko jeden raz we środę dnia 18 bm. w Sali Saskiej o godz. 8.15 wiecz. z koncertem solowym, którego dochód przeznaczony jest na rzecz Stow. „Samopomoc“.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 32 m
18	Zachód słońca 17 g 33 m
ŚRODA	24 Adar 5696

— OD REDAKCJI. Spowodu braku miejsca, „Dzienniczek“ w tym tygodniu nie ukaże się.

12 procent

Żydowski Obywatelski Komitet Pomocy zuów daje znać o sobie. Zbliżają się święta Pesach, a z niemi zwiększone wydatki Komitetu na zwiększone potrzeby głodnych i zziębniętych Żydów. Liczba ofiarodawców żydowskich zwiększa się w tempie stanowczo niedostatecznem w stosunku do ogromu nędzy żydowskiej w Krakowie Na dzień 11 bm. naliczono zaledwie 378 ofiarodawców, licząc w tem już instytucje oficjalne, także nieżydowskie.

Łączna suma zadeklarowanych datków wynosi na dzień 11 bm. 13.926.94 zł., w której to sumie mieści się i wartość zadeklarowanych naturaljów w kwocie 891. zł. Na naturalja składają się: węgiel, ryż i kakao. Z kwot tych wpłynęło dotychczas do Komitetu 10.876.88 zł. wliczając w to już uzyskane naturalja.

W Komitecie zarejestrowało się do dn. 11. bm. 1.124 rodzin, czyli 5.964 osób. Widzimy więc, że ponad 12 procent żydowskiej ludności Krakowa skazanych jest na wsparcie Komitetu. W miarę wpływów Komitet spieszy z pomocą wszystkim potrzebującym wsparcia bez różnicy płci i przekonań politycznych. Dotychczas Komitet wydał deputaty żywnościowe 1.103 rodzinom, wsparcia gotówkowe 34 rodzinom zaś węgiel 511 rodzinom. Przewyżka ilości obdzielonych rodzin nad ilością zarejestrowanych jest tylko przewyżką statystyczną, ponieważ bardzo często spieszy się z pomocą kilkakrotnie jednej rodzinie, zależnie od rozmiarów nędzy.

Z powodu szczupłości posiadanych środków Komitet rejestruje tylko rodziny najbardziej potrzebujące pomocy. Konieczność pomocy badają na miejscu, w mieszkaniach petentów, członkowie Komitetu, którzy w swej pracy lustracyjnej napotykają w większości wypadków na potworne rozmiary nędzy. Okazuje się, że w Krakowie żyją rodziny na poziomie ludzi jaskiniowych, ludzi, dla których chleb jest prawdziwym luksusem, ludzi, pożeranych przez gruźlicę, zdegenerowanych fizycznie i psychicznie naskutek długotrwałego głodu i chłodu. Dzieci żydowskie nie widzą całemi miesiącami mleka, ani cukru, chorzy starcy żydowscy, dziesiątkowani sklerozą giną dosłownie z głodu, na każdym kroku widać przygnębienie, rozstrój nerwowy, rozpacz. Żaden człowiek, posiadający jakie takie warunki bytowania nie jest w stanie wyobrazić sobie fizycznej możliwości wytrzymania w takich warunkach bodaj przez jeden dzień. A tu żyją tysiące rodzin, dla których głód jest regułą a pożywienie wyjątkiem, choroba nieodstępnym towarzyszem a śmierć raczej wybawieniem z męczarni, aniżeli nieszczęściem. Pod bokiem ludzi dobrze ubranych sytych i zadowolonych z życia, ludzi stanowiących piękną stronę życia roztacza się straszliwe piekło walki tysięcy egzystencyj żydowskich o utrzymanie się na powierzchni życia, o odrobinę nadziei, o przetrwanie, bo przecież wiecznie tak być nie może.

Wobec takiego ogromu nieszczęścia można się ustosunkować w dwojaki sposób. Można powiedzieć: Nic mnie to nie obchodzi i można powiedzieć: To mnie m u s i obchodzić.

Tę drugą alternatywę wybiera w Krakowie tylko niewielka garstka osób. Wielka reszta okazuje obojętność. Bo nie można się tłumaczyć niewiedzą. Niewiedzieć można tylko o nędzy małej. O nędzy dużej nie można niewiedzieć. Nie można jej nie widzieć, nie można jej nie słyszeć i nie można jej nie wyczuć

Grzeszolski oskarża siostrę zamordowanej żony

Sosnowiec, 17. 3. (K). W dalszym ciągu sensacyjnego procesu trucicielskiego w Sosnowcu, dzisiejszy przedpołudniowy przewód sądowy poświęcony był przesłuchaniu oskarżonego Grzeszolskiego. Oskarżony w toku pytań przewodniczącego i prokuratora starał się wszelkiemi siłami przerzucić ciężkie oskarżenie otrucia żony i dzieci na siostrę zmarłej żony Czekalską, która — należy to podkreślić — zaprowadziła Grzeszolskiego na ławę oskarżonych. Zeznał on, że Czekalska miała zapasowe klucze do jego mieszkania i mogła zatruć jedzenie podczas nieobecności domowników. Twierdził, że Czekalska magazynowała zawsze w domu różne trucizny, jak cjanek potasu, sublimat, środki na spędzenie płodu i in. Pozatem Czekalska miała utrzymywać bliższe stosunki z pewnym aptekarzem i felczerem. Przed świętami Bożego Narodzenia teściowie zabili wieprza i Czekalska miała przynieść specjalne smakołyki, zrobione z wieprza dla dzieci, które po spożyciu tychże dostały wymiotów i rozchorowały się poraz pierwszy. Dalej zeznał on, że Czekalska po śmierci jej siostry tj. żony oskarżonego starała się pozyskać jego rękę, lecz nadaremnie. Dalsze pytania prokuratora wykazują jednak, że Grzeszolski utrzymywał z Czekalską *intymne stosunki*.

Do pierwszego starcia pomiędzy prokuratorem a obrońcą Hofmoklem-Ostrowski dochodzi po odczytaniu pisma prokuratury w Kaliszu z roku 1921, stwierdzającego, że dochodzenie karne przeciwko Grzeszolskiemu o podstępne bankructwo zostało umorzone na podstawie amnestji. Obrońca sprzeciwia się dołączeniu tego pisma do akt sądowych ze względu na przedawnienie. Sąd po naradzie postanawia pismo dołączyć do akt sądowych. Dalsze pytania prokuratora dotyczą pamiętnika po zmarłej córce. W pamiętniku zmarła *wyraża obawę przed ojcem, gdyż miała podsłuchać rozmowę pomiędzy ojcem a jednym z lekarzy sosnowieckich, w której oskarżony się chwali, że zna pewną truciznę japońską, której działania nikt w Polsce nie ustali*. Grzeszolski w tem miejscu tłumaczy, że myśl tę miała jej zasugerować Czekalska. Dalsze przesłuchanie oskarżonego wykazuje, że Grzeszolski wiele czasu poświęcał lekturze kryminalistycznej, pisał referaty na ten temat, studjował dzieła prof. Wachholca itp. Dalej przewód stwierdził, że Grzeszolski nie czekając końca żałoby, po śmierci żony i dzieci, ożenił się ze Stawicińską i że ta ostatnia urodziła w 6 miesięcy po ślubie córeczkę, która wkrótce zmarła. Okoliczność ta obaliła twierdzenie oskarżonego, że ze Stawicińską, jego obecną żoną, nic go nie łączyło, a skojarzył ich jedynie prokurator przez ciągłe śledztwa, aresztowania itp. Wkońcu przewodniczący odczytuje „gryps“ wysłany z więzienia przez Grzeszolskiego, w którym donosi, że Czekalska jest „ugotowana“.

W godzinach popołudniowych sąd przystąpił do przesłuchania pierwszego świadka. Przed pulpitem świadków staje Marja Cabajówna, b. służąca Grzeszolskich. Zeznania jej naogół mocno obciążają oskarżonego, aczkolwiek spoczątku była ona b. powściągliwa w zeznaniach. Zeznała ona między innemi, że gdy poraz pierwszy zauważyła podejrzany osad w garnku po zupie, zadzwoniła do Grzeszolskiego do biura i prosiła go, by dał to do analizy. *Grzeszolski w odpowiedzi zbeształ ją w ostry sposób*, ostrzegając ją przytem, by się nie mieszała do nieswoich spraw. Zeznanie to robi silne wrażenie na zebranych.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 17. 3. Bieżące zebranie giełdowe zachował nastrój dość ożywiony przy niejednolitem usposobieniu. Zainteresowanie i obroty papierami procentowymi było dziś cokolwiek większe. Przedmiotem tranzakcyj były 4 proc. Oblig. Kolejowe b. Bku Krajow. po zł. 47.50, oraz na pogiełdzie 4 proc. l. z. Bku Hipot. zł. 39.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja utrzymana. Płacono za dolara 5.25 — 5.28, dolar złoty 9.02 — 9.07, Bank Polski płacił za dolary 5.24, funt ang. 26.12 — 26.27, marka niem. 134 — 140, korona czeska 19.20.

Dewizy: N. York 5.26 — 5.29, Londyn 26.15 — 26.27, Paryż 34.93 — 35.05, Szwajcarja 172.75 — 173.75, Berlin 212.75 — 213.75, Praga 21.90 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 17. 3. Pszenica dworska czerw. na war. wojsk. 19.90 — 20.15, Żyto dworskie na war. wojsk. 13.75 — 14, owies dworski na war. wojsk 16 — 16.50. Jęczmień targowy 14.75 — 15.15. Kukurydza kraj. 15.50 — 16.

Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35 — 37, mąka pszenna IB st. wym. 0-45 proc. 33 — 3350, mąka pszenna IC st. wym. 0-55 proc. 31.58 — 32.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.50. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. konwersyjna 60.25, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 57, 6 proc. poż. dolarowa 74, 4 proc. poz. dolarowa (dolarówka) 51.60, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.50, pięciosetki 62.75 — 62.88, setki 68.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.40, Holandja 360.80, Kopenhaga 117.05, Londyn 26.22, Nowy Jork czek 5.26 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.26 5/8, Oslo 131.65, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 135.15, Szwajcarja 173.22. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Cen tranzakcyjnych niema ceny orjentacyjne: mąki żytnie i pszenne ceny bez zmiany usposobienie stałe. Otręby żytnie 10,50 — 11.00 reszta bez zmiany ogólne spokojne: żyta 809, pszenicy 296.5, jęczmienia 410, owsa 148. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22 1/8, Londyn 15.13¾, Nowy Jork 3.04¼, Bruksela 51.65, Medjolan 24.15, Madryt 41.90, Amsterdam 208.40, Berlin 123.12, Wiedeń noty 56.60, Sztokholm 78.05, Oslo 76.05, Kopenhaga 67.55½, Praga 12.70, Warszawa 57.75, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.663¾, Japonja 88.12. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91, w Paryżu Fr. fr. 1700, w Zurychu Dol. 62.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 3. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 89.50, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 106.25, 6 proc. poż. Dolarowa nienotowana. 7 proc. poż. m. Warszawy 67, 7 proc. poż. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

Wniosek p. Prystorowej dziś na komisji administracyjnej

Warszawa. 17. 3. (Sin.) Marszałek Car wyznaczył posiedzenie komisji administracyjnej na dzień dzisiejszy (środa) dla ponownego rozpatrzenia wniosku pos. Prystorowej o zakazie uboju rytualnego. Marsz. Car wyraził życzenie, by sprawa ta znalazła się w piątek na plenum Sejmu.

Niezwykły dokument

Rady starosty radomskiego pod adresem Żydów

Radom. 17. 3. (ŻAT) Dziś w godzinach wieczornych starosta radomski wezwał zarząd gminy żydowskiej in corpore, oraz rabinów, wobec których odczytał oświadczenie pozostające w związku z **udziałem całej ludności żydowskiej w strajku protestacyjnym proklamowanym przez związki robotnicze.**

Oświadczenie to brzmi następująco:

„W związku z dzisiejszem wystąpieniem ludności żydowskiej, wezwałem panów, jako przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego, celem podania do wiadomości, że tego rodzaju postępowanie jako wykraczające przeciwko ładowi i porządkowi publicznemu, jak również czynne(?!) wystąpienie manifestantów przeciwko ingerecji władz policyjnych nie może doprowadzić do dobrych rezultatów i może wyjść na szkodę ludności żydowskiej. Równocześnie stwierdzam, że **żadna sugestja nie może ukrywać prawdy o wypadkach, jakie miały miejsce 9 bm.**, a stan faktyczny zajść może być jedynie ustalony przez władze, prowadzące dochodzenie. W związku z powyższem, powinni panowie zwrócić uwagę ludności żydowskiej, że w jej interesie leży, stosowanie się do zarządzeń władz, mających na celu utrzymanie bezpieczeństwa i porządku. Przyjęcie do wiadomości tego oświadczenia, zechcą pa nowie potwierdzić własnoręcznym podpisem'

Po powrocie ze starostwa odbyło się posiedzenie zarządu gminy, poczem wydano komunikat, podając do wiadomości publicznej oświadczenie p. Starosty.

Dodać należy, że władza starosty radomskiego obejmuje także Przytyk.

* * *

Radom, 17. 3. Ż.A.T. Starostwo radomskie wydało dzisiaj komunikat, w którym oznajmia, że w związku ze sytuacją *w powiecie zawiesza aż do odwołania jarmark w Białobrzegu.*

Tajne narady sygnatarjuszy lokarneńskich

Londyn. 17. 3. PAT. Zwołana dziś o godz. 11 przedpołudniem konferencja państw locarneńskich, której przedmiotem była sprawa udzielenia przez W. Brytanję większych gwarancyj dla Francji i Belgji jako kompensaty za obsadzenie Nadrenji przez Niemcy, trwała półtorej godziny. Na konferencji tej min. Flandin przedłożył memorjał, precyzujący żądania Francji. Żądania te, poza ujawnionemi dziś przez „Daily Telegraph" trzema punktami, zawierać mają — jak nadmieniają z kół dobrze poinformowanych — jeszcze następujące uzupełnienia: Co do drugiego żądania, a mianowicie co do ograniczenia wojskowej okupacji niemieckiej w Nadrenji, **Francuzi żądać mają jako mesures conservat ''re cofnięcia wojsk od granicy, jak również niefortyfikowania strefy, dopóki kwestja sporu nie zostanie uregulowana.** Francja ma również żądać ustanowienia komisji, któraby dopilnować miała dotrzymania ewentualnych zobowiązań w tej sprawie.

Co do trzeciego żądania, a mianowicie potwierdzenia przez W. Brytanję **gwarancyj bezpieczeństwa na rzecz Francji i Belgji** — Flandin domagać się ma ustalenia tych gwarancyj na podstawach podobnych, jakie proponowała Francja w swoim czasie po Wielkiej Wojnie na konferencji w Wersalu w r. 1919, a mianowicie pod postacią paktu wzajemnej pomocy. Wówczas proponowany był pakt 3 mocarstw: Francji, W. Brytanji i St. Zjednoczonych. Pakt nie doszedł do skutku spowodu opornego stanowiska Stanów Zjednoczonych. Obecnie zamiast Stanów Zjednoczonych trzeciem mocarstwem miałaby być Belgja.

Skolei min. Eden przedłożył memorjał — precyzujący stanowisko brytyjskie. O memorjale tym brak jednak narazie wiadomości.

Wkrótce potem min. Eden odwiedził Flandina, z którym odbył jeszcze dodatkową rozmowę. Jak słychać, rozmowa ta dotyczyła odpowiedzi niemieckiej, która nadeszła w międzyczasie. Odpowiedź ta nie została ogłoszona, ale — jak zapewniają z kół dobrze poinformowanych — Niemcy w odpowiedzi, udzielonej ustnie przez min. Neuratha ambasadorowi Phippsowi oznajmiają, że gotowe są wysłać delegację na Radę Ligi, o ile min. Eden oświadczy, że mocarstwa locarneńskie gotowe są podjąć rokowania na podstawie propozycyj Hitlera.

Min. Flandin odbył wobec tego bezzwłocznie rozmowę telefoniczną z premjerem Sarrautem w Paryżu. Wkrótce potem oznajmiono oficjalnie, że odbędzie ponowne zebranie mocarstw locarneńskich i przypuszczalnie do tego czasu kwestja przyjazdu delegacji niemieckiej do Londynu zostanie definitywnie wyjaśniona.

W międzyczasie o godz. 15.30 zebrała się Rada, zwołana uprzednio na posiedzenie publiczne. Posiedzenie Rady rozpoczęło się jednak od zebrania poufnego, które natychmiast zmieniło się w posiedzenie tajne.

Jak słychać tajna Rada obraduje jakoby nad żądaniami, wysuniętemi przez Niemcy, które ze strony brytyjskiej przedstawione zostały w Radzie z sugestją, aby posiedzenie publiczne odroczyć do jutra, aż do wyjaśnienia w ciągu dnia definitywnie stanowiska Niemiec.

Ribbentrop delegatem Hitlera

Berlin. 17. 3. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał 17 marca pod adresem Sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola następującą depeszę: Z podziękowaniem potwierdzam odbiór Pańskiej depeszy z 16 marca i mam zaszczyt zakomunikować **że ambasador Ribbentrop będzie reprezentował rząd niemiecki na Radzie Ligi Narodów podczas rozpatrywania sprawy,** podniesionej przez rządy belgijski i francuski. Począwszy od czwartku rana będzie on już znajdował się w Londynie do dyspozycji Rady Ligi

Bojkot hitlerowskiego artysty

Nowy Jork, 17. 3. Ż.A.T. Naskutek silnej opozycji, jaka wywiązała się w opinji amerykańskiej w związku z mającym się odbyć koncertem Fürtwanglera w Nowym Jorku, *Fürtwangler nadesłał depeszę, że rezygnuje z tego koncertu.*

* * *

Nowy Jork, 17. 3. Ż.A.T. Z Rigsmund donoszą, że uniwersytet Wirginia postanowił *nie przyjąć zaproszenia na uroczystości w Heidelbergu.*

Delegacja polska do Budapesztu

Warszawa, 17. 3. Sin. W niedługim czasie prawdopodobnie około 24 bm. wyjeżdża do Budapesztu specjalna delegacja polska dla prowadzenia rokowań z Węgrami. Na czele delegacji polskiej stanie p. Doleżal.

Robotnicza narada gospodarcza

Warszawa, 17. 3. Sin. W wyniku porozumienia osiągniętego między 4 organizacjami reprezentującemi polski świat pracy PPS, PZZ, itd., podjęte zostały przygotowania do odbycia narad gospodarczych. Narady te mają się odbyć w kwietniu.

Zniżka cen na wsi

Warszawa, 17. 3. Sin. Wołyńska Izba Rolnicza rozpisała ankietę do 350 rolników i spółdzielni celem uzyskania informacji, w jakich rozmiarach zniżka dotarła do wsi. Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że nafta potaniała o 12 proc., sól o 7 i pół procent, cukier kryształowy o 20.7 proc., cukier w kostkach o 15 proc., żelazo o 8.9 procent. Jak widać z powyższej ankiety, zniżka nie dotarła w całej pełni do wsi, a w szczególności nieznacznie potaniały wyroby żelazne.

Złodzieje w gmachu admiralicji brytyjskiej

Londyn. 17. 3. PAT. W nocy z soboty na niedzielę do gmachu admiralicji dostali się złodzieje. Weszli oni przez mieszkanie pierwszego lorda admiralicji i dotarli do tej części gmachu, w której znajdują się biura marynarki oraz do sali fotograficznej. Jak przypuszczają, **złodzieje usiłowali skraść tajne dokumenty.** Stwierdzono jednak, że nie zginął ani jeden dokument. Natomiast łupem złodziejów padła soczewka aparatu fotograficznego, wartości 20 funtów szterlingów.

Wstrząsająca zbrodnia

Lwów. 17. 3. (O) Do lwowskich władz śledczych nadeszła dzisiaj wiadomość o **wstrząsającej brodni, która wydarzyła się ubiegłej nocy pod Janowem.** Do mieszkania zajętego przez 70 letniego Berisza Friedmanna i jego 67-letniej żony Ruchli wtargnęli ubiegłej nocy nieznani bandyci, którzy dostali się od strony pobliskiego cmentarza przez okno do wnętrza mieszkania i **nożami zamordowali oboje staruszków poczem zrabowali nieznaczną gotówkę.**

Zawiadomiona o tem policja lwowska wysłała na miejsce zbrodni komisję dla przeprowadzenia śledztwa.

Proces komunistów w Bydgoszczy

Bydgoszcz. 17. 3. PAT. Wczoraj zakończył się w Bydgoszczy proces przeciwko kilkunastu oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Bydgoszczy. Trzech głównych oskarżonych: Józefa Powalisa, Zofję Lasakową i Kurysa sąd skazał na 6 lat więzienia, przyczem naskutek amnestji kara została zmniejszona o 1/3. Pozatem wymienieni oskarżeni zostali pozbawieni praw obywatelskich na lat 10. Dwaj oskarżeni Bolesław Brański i Kazimierz Latański zostali skazani na karę 4 lat więzienia również z zastosowaniem amnestji. 5 oskarżonych uniewinniono

Niemcy nieustępliwi

Berlin, 16. 3. PAT. Komentując wystosowaną do Rady Ligi odpowiedź rządu Rzeszy, prasa niemiecka uwypukla w pierwszym rzędzie zdanie komunikatu urzędowego które uważa za zasadnicze sprecyzowanie niemieckiego punktu widzenia: „Rząd Rzeszy uważa swą akcję polityczną za niepodzielną".

Urzędowy organ Wilhelmstrasse „Dipl. Pol. Kor." w następujący sposób rozwija to stanowisko: „Zrozumiałe jest, że wyjaśnienie aktualnych zagadnień tylko wówczas podjęte być może z widokami powodzenia, jeżeli z góry ustali się, iż rozmiary rzeczowej dyskusji nie mogą być samowolnie ograniczane. — Nie jest bynajmniej faktem — ciągnie dalej „Dipl. Pol. Kor." — że odpowiedź niemiecka zmierza do rzeczowo nieusprawiedliwionego rozszerzania zakresu rokowań londyńskich, lub też do jakiegokolwiek samowolnego zespolenia sprzecznych zagadnień. To, czego Niemcy pragną i co uzyskać muszą, to — faktyczna, objektywna ocena całokształtu położenia.

Deklaracja niemiecka — mówi dalej organ urzędowy — wskazuje na naturalne warunki udziału Niemiec w rokowaniach londyńskich od których uzależniony jest normalny i zabezpieczony od ubocznych wpływów rozwój rokowań. Pewność tę muszą mieć Niemcy, jeżeli mają być powołane do udziału w akcji, która nietylko odpowiadać ma wymaganiom sprawiedliwości, lecz również umożliwić początek twórczej pracy w Europie.

Jeszcze ściślej ujmuje niemieckie stanowisko „Deutsche Allgemeine Ztg.", która pisze w artykule redakcyjnym, że Niemcy w poczuciu pełni odpowiedzialności rozumieją, iż rozpatrywanie skargi francusko-belgijskiej w oderwaniu od całokształtu zagadnienia nie doprowadzi do niczego, jeżeli nie będą prowadzone „obok tego conajmniej równolegle" rozmowy na temat programu niemieckiego. Wskazując na równoczesny tok londyńskich rokowań Rady i mocarstw locarneńskich, dziennik uzasadnia zwrócenie się rządu Rzeszy do rządu brytyjskiego, uważając to w obecnej sytuacji za drogę naturalną Dziennik nie zaprzecza bynajmniej trudnemu położeniu, w jakiem znajduje się rząd angielski. Wkońcu „Deutsche Allg. Ztg." przewiduje już dziś sprzeciw ze strony Francji, zrzucając na nią całą odpowiedzialność za pominięcie tej ostatniej „szansy".

Tajne narady Rady Ligi Narodów

Londyn, 16. 3. PAT. Po zakończeniu posiedzenia tajnego Rady Ligi nastąpiła przerwa, w czasie której specjalnie wyłoniony przez Radę Komitet redakcyjny zajmował się zredagowaniem dwóch rezolucyj, które mają być zakomunikowane rządowi niemieckiemu.

Gdy komitet redakcyjny ukończył swe prace, wznowiono tajne posiedzenie Rady Ligi, na którem przystąpiono do dyskutowania nad projektem rezolucyi, opracowanym przez komitet. Wobec przedłużania się dyskusji w kuluarach krążą pogłoski, że tajne posiedzenie Rady zajęło się już nietylko kwestją projektu rezolucyj, lecz również innemi kwestjami, wywołującemi wśród członków Rady różnice zdań.

Francja i Belgja stawiać mają jako warunek, że o ile po tajnem posiedzeniu Rady odbyć się ma posiedzenie publiczne dla przyjęcia tych rezolucyj, to na posiedzeniu tem załatwiona ma być również odrazu w sposób zasadniczy kwestja procedury w sprawie wniosku co do postępowania Niemiec spowodu pogwałcenia traktatu wersalskiego i traktatu w Locarno. Możliwe jest wobec tego, że posiedzenie publiczne dzisiaj wogóle nie odbędzie się i że rezolucje w sprawie odpowiedzi niemieckiej zaaprobowane będą na prywatnem posiedzeniu Rady.

Włosi wciąż w rezerwie

Rzym, 16. 3. PAT. Odpowiedź kanclerza Hitlera na zaproszenie Rady Ligi Narodów, nie wywołała żadnej reakcji ze strony włoskich sfer oficjalnych. Natomiast koła półurzędowe są zdania, że pierwszy warunek kanclerza Hitlera, a mianowicie żądanie równouprawnienia Niemiec — jest uzasadniony i nie powinien budzić zdziwienia. Co się tyczy drugiego warunku, przewidującego natychmiastowe nawiązanie rokowań na podstawie propozycyj rządu niemieckiego, koła półurzędowe zajmują stanowisko, nacechowane ścisłą rezerwą, podkreślając przytem, że stanowisko Rzeszy w tej sprawie zdaje się być całkowicie sprzeczne ze stanowiskiem Francji i Belgji.

Rzym, 16. 3. PAT. Koła polityczne oświadczają, że z punktu widzenia włoskiego nie jest zrozumiałe, dlaczego komitet 13-tu ma zebrać się w Londynie, Ponieważ jednak Włochy nie uczestniczą w tym komitecie, sprawa ta nie posiada dla Rzymu specjalnego znaczenia. Zauważyć jednak należy, że przeniesienie obrad komitetów ligowych z Genewy do Londynu stwarza precedensy na przyszłość.

Olbrzymi zator lodowy na Dzwinie

Głębokie, 16. 3. PAT. Poziom wody na rzece Dźwinie w okolicach Dzisny wynosił 16 bm. o godz. 18-tej — 8,32 cm. ponad stan normalny. Utworzył się zator długości 3 i pół km. koło wyspy króla Stefana Batorego (wyspa ta leży na środku Dźwiny, naprzeciw ujścia Dzisienki) w kierunku wsi Dorozkowicze. Grubość zatoru wynosi 3 m. Dojazd do domów przy ul. Połockiej i ul. Dąbrowskiego odbywa się zapomocą łódek. Ewakuowano ludność z miejscowości Mazuryna, Poddźwinie, Atraszkowa, Łaki oraz w Dziśnie z ulic Połockiej i Dąbrowskiego.

W akcji ratunkowej biorą udział oddziały KOP-u z Podświla oraz straży ogniowej i związku strzeleckiego.

Dźwina w okolicy Dzisny stoi. Na noc spodziewana jest zwyżka wody około 3 cm. na godzinę. Na dolnym odcinku kra lodową na Dźwinie skruszyły wody rzeki Dryssy. Ruszenie lodów na Dźwinie w okolicy Dzisny możliwe jest jedynie pod naciskiem wód Dzisienki, lecz zator na Dźwinie uniemożliwił odpływ wód Dzisienki, która znalazła ujście na północnej stronie wyspy Batorego, zalewając wspomniane już miejscowości.

Katastrofa samolotu wskutek burzy śnieżnej

Wiedeń, 16. 3. PAT. Wskutek silnej burzy śnieżnej spadł w górach Karyntji samolot, podążający z Wiednia do Rzymu. Jeden z podróżnych, obywatel włoski, jest raniony. Ponieważ radjo samolotu nie było uszkodzone, udało się zawiadomić lotnisko w Klagenfurcie (Celowcu), skąd wysłano ekspedycję ratunkową.

Hitler pamięta o „swoim Gdańsku"

Warszawa, 16. 3. Wydarzenia w Nadrenji wywołały bardzo silne podniecenie wśród hitlerowców gdańskich. Hasło „Zurück zum Reich", które ostatnio nieco przycichło, stało się znowu hasłem dnia.

Gauleiter Foerster wygłosił na zgromadzeniu publicznem przemówienie, które zawierało wyraźne aluzje do obecnego położenia międzynarodowego. Foerster oświadczył m. in., że Hitler zawsze pamięta o „swoim Gdańsku" i zaznaczył, iż jego zdaniem niezadługo nadejdzie chwila, kiedy główny postulat partji hitlerowskiej o powrocie Gdańska do Rzeszy będzie urzeczywistniony. Zgromadzeni przyjęli owacyjnie to oświadczenie i wznosili długotrwałe okrzyki „Zurück zum Reich!" Dopuszczenie do tego rodzaju przemówienia jest nowem naruszeniem przez Senat uroczystych zobowiązań, przyjętych w Genewie.

—o—

Ubezpieczenia społeczne robotników polskich we Francji

Paryż, 16. 3. PAT. Rozmowy, prowadzone przez radcę do spraw emigracyjnych przy ambasadzie R. P. w Paryżu p. Karę oraz delegata min. Opieki Społ. radcę dr. Fischlowitza z zainteresowanemi ministerstwami francuskiemi oraz instytucjami ubezpieczeń społecznych w sprawie zastosowania do robotników polskich we Francji całokształtu postanowień ustawodawstwa francuskiego z zakresu ubezpieczeń społecznych, zostały zakończone.

W wyniku tych rozmów, radca dr Fischlowitz oraz p. Bernart, generalny dyrektor ubezpieczeń społecznych we francuskiem ministerstwie pracy, podpisali 14 bm., protokół międzyresortowy, którego zawarcie umożliwia wykonanie w całej rozciągłości polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczeniu emerytalnem górników.

Francja nie opuści konferencji londyńskiej

Paryż, 16. 3. PAT. Publicyści francuscy starają się złagodzić efekt ostatnich deklaracyj min. Flandina, zaznaczając, iż na mimochodem wypowiedzianych słowach nie można budować interpretacji stanowiska delegacji francuskiej. W deklaracjach min. Flandina można raczej dopatrywać się podkreślenia, iż nie należy nadmiernie rozszerzać programu obrad londyńskich, gdyż Genewa nadawałaby się lepiej do dyskutowania tej sprawy.

Schuschnigg i Gömbös w Rzymie

Rzym, 16. 3. PAT. Agencja Stefani donosi: Dnia 20 bm. przybędą do Rzymu kanclerz austrjacki Schuschnigg i premjer węgierski Gömbös dla odbycia rozmowy z Mussolinim. Konferencja ta umocni pakty rzymskie, z któremi treść jej będzie bezpośrednio związana. Konferencja ta jest zupełnie niezależna od wydarzeń w Londynie, Berlinie, a jeżeli odbywa się w chwili tak doniosłej dla położenia międzynarodowego, to jest jedynie zwykły przypadek.

Proces socjalistów w Wiedniu

Wiedeń, 16. 3. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Wiedniu największy w czasach powojennych proces o zdradę stanu. Na ławie oskarżonych zasiada 30 socjalistów, którzy usiłowali wznowić działalność rozwiązanych organizacyj partyjnych, oraz przygotowali, jak twierdzi akt oskarżenia, zamach stanu, mający na celu obalenie obecnego rządu i wprowadzenie dyktatury proletarjatu. Głównymi oskarżonymi są: b. redaktor wiedeńskiej „Arbeitzeitung" Karol Hans Sailer i działaczka socjalistyczna Marja Embart. Pozostali oskarżeni rekrutują się z pomiędzy adwokatów, literatów, b. sekretarzy partyjnych, studentów i robotników. Wielu uczestników spisku zbiegło zagranicę.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICHACH.

PREMJERA „WESELA". Jutro tj. w czwartek dnia 19 marca br. o godz. 20 odegraną zostanie na scenie Teatru Polskiego w Katowicach premjera dramatu Wyspiańskiego „Wesele". Sztukę reżyseruje p. Wanda Siemaszkowa. Wypada zaznaczyć, że prapremjera „Wesela" odbyła się przed 35 laty w Krakowie. P. Wanda Siemaszkowa wystąpiła wówczas w „Weselu" w roli Panny młodej. Bilety do nabycia w kasie Teatru (Telefon nr. 324-48).

REPERTUAR NA DNI NASTĘPNE. sobota godzina 15.30 „Wesele" (dla szkół) sobota godzina 20.00 „Wesele" (przedstawienie popularne) niedziela godzina 15.30 „Wiosenne porządki" (dla kopalni Richter) niedziela godzina 20.00 „Trafika pani generałowej" (dla kop. Ferdynand).

—oOo—

TARNOWSKIE GÓRY

UBÓJ RYTUALNY. W środę dnia 11 marca br. odbyło się w magistracie posiedzenie Komisji Gospodarczej, na którem wpłynęła nagła sprawa dotycząca znesienia uboju rytualnego w Tarnowskich Górach. Komisja jednogłośnie uchwaliła, iż na podstawie ustawy pruskiej ubój rytualny winien być zakazany. Sprawa ta znajdzie się na najbliższem posiedzenie Rady miejskiej.

HERBATKA POŻEGNALNA. Z powodu wyjazdu p. Brajny Gordonowej do Erec urządził Kom. Lokalny Org. Sjon. w niedzielę popołudniu w sali Gminy Żydowskiej herbatkę pożegnalna.

Z LOK. KOMITETU. Lokalny Komitet Org. Sjon na swem posiedzeniu uchwalił nowouruchomienie bibljoteki. Otwarcie bibljoteki nastąpi w najbliższym czasie.

—oOo—

KRONIKA Z RADOMIA

OTWARCIE ORGANIZACJI I KLUBU OGÓLNOSJONISTYCZNEGO „WELTVERBANDU" W sobotę dnia 14 marca w Radomiu przy ul. Traugutta 51 odbyło się uroczyste otwarcie organizacji i klubu ogólno sjonistycznego „Weltverbandu". Z Warszawy przybyli na otwarcie p. dr. Gotlieb i p. mec. Olomcki. Gości z Warszawy powitali prezes „Weltverbandu" w Radomiu p. M. L. Fisman i p. M. Luksenburg. Następnie licznie zebrana publiczność uczciła przez powstanie tragicznie zmarłe ofiary z Przytyka.

Dalsze powitania wygłosili przedstawiciele tut. organizacji sjonistycznych: p. Holckener „grupa A" p. J. Zylberberg „Mizrachi" p. Landauowa Wizo i p. Zajdenweberżanka z org. „Akiby".

Do zebranej publiczności przemówił w języku hebrajskim i żydowskim p. dr. Gotlieb i p. mec. Olomucki o sytuacji w ogólnym sjoniźmie. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonały p. Rotenbergowa i p. Cemachowa. Następnie chór „Akiby" odśpiewał Hatikwę i inne pieśni hebrajskie. Nad ranem p. dr. Gotlieb i p. mec. Olomucki wyjechali do Przytyka.

KOMITET „NIESIENIA POMOCY BIEDNYM ŻYDOM W PRZYTYKU" powstał w Radomiu z siedzibą w lokalu Gminy Wyzn. Żydowskiej. Do komitetu wybrani zostali pp. dr. Lewinowa dr. Szenderowiczowa, Chmidarzowa, S. Adler, L. Margules i p. Przytycki.

Komitet wzywa społeczeństwo żydowskie do współpracy.

K. A. Ż. Został otwarty nowy lokal Koła Akademików Żydów w Radomiu przy ul. Żeromskiego l. 9.

KOMISJA FINANSOWA PRZY KOMITECIE dla spraw Szptala żydowskiego rozpoczyna się w tych dniach akcję zbiórkową. W akcji biorą udział najpoważniejsi obywatele naszego miasta

APOLLO: Zew krwi, w r. gł. Clark Gable i Loretta Joung.

Folies Bergeres w r. gł. Maurice Chevalier.

KRONIKA TARNOWSKA

Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Na odbytem onegdaj walnem zebraniu członków Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddziału tarnowskiego wybrano zarząd, który ukonstytuował się następująco: Prezes: dr. St. Goździewski, — I. wiceprezes dr. L. Fürbek, II. wiceprezes ppłk. Leukos Kowalski— skarbnik: dyrektor J. Prechitko, zast. dr. St. Szymański, sekretarz: Z. Czajkowska, zast. Instr. T. Kordys, Fr. Czafnecka, W. Goździewska Ks. St. Kocjan. mgr. Kozicki St. dr. A. Leibel, O. Lissowska, Lekarz wojskowy St. Otowska, Ks. dr. M. Rec, fmgr. J. Taubeles, Insp. Fr, Tomaszkiewicz, dr. M. Waręda, dr. Ch. Weiss. Komisja rewizyjna: dyr. J. Gładyszewski dyr. T. Machnicki radca J. Manaczyński.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 11. marca br. uruchomiono agencję pocztową bez telegrafu i telefonu w Klikowej pow. Tarnów. Do miejscowego obszaru pocztowego agencji włączono gromadę Klikowa, zaś do zamiejscowego gromadę Biala. Agencja połączona jest z urzędem pocztowym Tarnów 2. jednorazowym chodem posłańczym.

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO W KRZEPICACH. SKANDALICZNY WNIOSEK NARODWCÓW. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Krzepicach w ubiegłym tygodniu, uchwalono na wniosek radnych narodowych znieść ubój rytualny. W czasie głosowania opuścił salę obrad jedyny radny żydowski.

Następnie przystąpiła krzepicka Rada Miejska do rozpatrzenia wniosku Klubu Narodowego o podzielenie rynku na dwie polowy i rozdział straganów żydowskich od chrześcijańskich. Skandaliczny ten wniosek nie został poddany pod głosowanie spowodu spóźnionej pory. Rozpatrzy go Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 24 bm.

ECHA UCHWAŁY ZNIESIENIA UBOJU RYTUALNEGO. W związku z powziętą uchwałą częstochowskiej Rady Miejskiej w sprawie zniesienia uboju rytualnego dowiadujemy się ciekawych szczegółów. Opowiadają że nieobecność dra Mikulskiego na powyższem posiedzeniu tłumaczy się protestem nie przeciwko uchwale lecz przeciwko posłowi W. Kobyłeckiemu który brał podobno czynny udział w redagowaniu wniosku. Później jednak wniosku tego nie podpisał, a sam udziału w posiedzeniu Rady nie brał. Postępowanie posła Kobyłeckiego nie podobało się drowi Mikulskiemu i z tego też powodu nie podpisał także zniosku i na znak protestu opuścił salę obrad.

DELEGAT IWO. W CZĘSTOCHWIE. W mieście naszem bawi przedstawiciel IWO. p. Halperin, literat hebrajsko - żydowski, współpracownik „Hacefiry" „Hazmanu" i i., który przybył dla przeprowadzenia akcji na rzecz Żydowskiego Instytutu Narodowego.

IMPONUJĄCA UROCZYSTOŚĆ. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Częstochowie podniosła uroczystość. Społeczeństwo żydowskie naszego miasta uczciło popularnego i ulubionego działacza społecznego p. Maurycego Neufelda w 75-lecie urodzin. Sprawą tą zajął się specjalny komitet, złożony z przedstawicieli organizacyj i instytucyj w których p. Neufeld pracuje. W lokalu Gimnazjum Tow. Żyd. Szkół Średnich odbyło się przyjęcie na którem zebrali się przyjaciele i bliscy współpracownicy solenizanta. W przemówieniach podkreślono wielkie zasługi p. Neufelda w służbie dla społeczeństwa żydowskiego.

W dowód uznania dla niezmordowanej pracy p. Neufelda postanowiło stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców umieścić w lokalu swoim portret p. Neufelda, zaś Komitet Budowy Gimnazjum Żydowskiego postanowił nazwać jedną z sal nowego budynku Jego imieniem.

KRONIKA KRAKOWSKA

WYSTAWA 1000-ca URN Z KOPCA J. PIŁSUDSKIEGO

W dniu 19 marca br. o godzinie 12-tej w budynku wieży Ratuszowej w Rynku głównym w Krakowie nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Urn z Kopca na Sowińcu, urządzonej staraniem Wydziału Wykonawczego Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego.

Dotychczas złożono na budującym się Kopcu ponad 2.300 urn, puszek i woreczków, zawierających ziemię z różnych miejscowości Polski, oraz ze wszystkich części Świata.

Wystawa obejmie przedewszystkiem urny najbardziej wartościowe pod względem historycznym i artystycznym. Urny te później oddane zostaną do muzeum Kopca. Natomiast puszki i woreczk niemieszczące się na wystawie — będą w odpowiednim czasie zakopane w Kopcu. Na Wystawie znajdziemy również szereg dokumentów, stwierdzających akt złożenia ziemi na Kopcu. W miarę napływu świeżych urn — wystawę wzbogacać będą nowe eksponaty. Specjalna dekoracja wnętrza zaprojektowana przez Inż. arch. W. Wierzchowa. oraz zastosowanie odpowiednich efektów świetlnych podkreślą ciekawą różnorodność stylów, artystyczne wykonanie urn, jak również ich charakter regjonalny.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 8-mej do 20-tej. Bilety wstępn: dla pojedynczych osób 30 gr., dla wycieczek złożonych conajmniej z 10 osób 20 gr. od osoby, szkolne, akademickie i żołnierskie (dla szeregowych) 10 gr. od osoby.

BUDŻET NA ZARZĄDZIE MIASTA

W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu m. w sprawie budżetu. Przyjęto w ogólnych zarysach preliminarz budżetowy, który przewiduje zmniejszenie budżetu w porównaniu z budżetem zeszłorocznym o 1 miljon zł.

KONKURS NA URBANISTYCZNE ROZWIĄZANIE RYNKU GŁ. I OKOLICY

Onegdaj odbyło się na Ratuszu Krakowskim posiedzenie Komisji gospodarczej Rady m., pod przewodnictwem P. Prezydenta m. Dra Kaplickiego. Na posiedzeniu tem naczelnik Wydziału Budowlanego przedłożył wnioski w sprawie rozpisania przez Zarząd M. konkursu na projekt urbanistycznego rozwiązania Rynku Głównego, oraz związanych z nim placów: Marjackiego, Szczepańskiego i Małego Rynku.

Następnie komisja zastanawiała się nad sprawą przebudowania realności m. przy pl. św. Ducha, na cele pomieszczenia Miejskiego Muzeum historycznego i ośrodka zdrowia. Sprawy te, jako posiadające dla m. Krakowa b. ważne znaczenie, wywołały długą i szczegółową dyskusję, po której wnioski jednomyślnie przyjęto. Wnioski te będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady m.

Wkońcu komisja po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych gruntowych i regulacyjnych — uchwaliła wnioski w sprawie wzniesienia budynku przy ul. Łagiewnickiej dla pomieszczenia aresztów m.

TELEFONICZNE PODAWANIE DOKŁADNEGO CZASU — Nr. 98 — „zegarynką"

Na mocy upoważnienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów Dyrekcja Okręgu P. i T. w Krakowie zarządziła wykonanie *zegarynki* w centrali automatycznej w Krakowie.

W związku z tem począwszy od dnia 15 marca br. abonenci centrali krakowskiej, nadający telegramy telefonem winni nadawać je na numer 153-80, a nie jak dotychczas na numer 98. Rozmowy przeprowadzane z numeru 153-80 nie będą rejestrowane przez liczniki.

Pod numerem 98 zostanie zainstalowana „zegarynka", tj. automat, który po wywołaniu numeru 98 poda dokładny czas (godziny i minuty).

Połaczenia z „zegarynką" będą rejestrowane przez liczniki rozmów, jako zwykła rozmowa kontyngentowa wzgl. ponadkontyngentowa, za którc, jak wiadomo, pobiera się w Krakowie jedynie opłatę w kwocie 8 gr.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

W nocy na 15 bm. nieujęci sprawcy dostali się przez wybitą w murze dziurę do kiosku Toronia Kazimierza przy ul. Lubicz i skradli przybory piśmienne i wyroby tytoniowe, wartości 60 zł.

Policja zatrzymała Józefe Krzysztofek (lat 22) służącą, pod zarzutem kradzieży kwoty 50 zł. na szkodę chlebodawcy Antoniego Zacharjasza, zam. przy Pl. Zgody L. 15.

IV. Komisarjat PP. (ulica Grodzka 65) zakwestjonował u pasera kilka zegarków, łańcuszków od zegarków, pierścionków i obrączek ślubnych, które poszkodowani mogą po rozpoznaniu odebrać w godzinach urzędowych. (Codziennie od 8—15-tej z wyjątkiem niedziel i świąt).

— **SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** We środę, dnia 18 bm. o godz. 8.30 wiecz. p. Felicja Stondigowa wygłosi odczyt n. t. „Egzotyczni Żydzi". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ się szwaczki do szycia kapeluszy słomkowych od zaraz. Jadwiga Cypes Grodzka 38. 5355g

POTRZEBNA PANNA religijna do dzieci wieku 2—7 lat, świadectwa wymagane Stanisława 10/14. 5550g

PRZEDSTAWICIELA w branży muchołapkowej na Górny Śląsk, Bielsko, okolicę oraz na kieleckie poszukuje poważna fabryka chemiczna. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Biura Ogł. Stattera Kraków. 8055kr

PRZEDSTAWICIELA branży skórzano - galanteryjnej małym kapitałem poszukuję. Szapiro, Warszawa Dzielna 20. 8052kr

Posad poszukują

DZIEWCZĘ wschodnie, zdolne, sympatyczne mile szuka zajęcia, sprzedawczyni-gospodyni - pokojówki u samotnej osoby. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" „Niematerjalistka". 5353g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29. Tel. 120-44

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. — Stockowa, Dietla 50/II 5339g

MŁODY rzemieślnik szuka jakiejkolwiek pracy albo zastępstwa. Zgłoszenia do N. Dz. „Metalowiec". 5344g

KWALIFIKOWANA krawczyni szuka szycia po domach, szyje tanio. Oferty pod „Oszczędność" Nowy Dziennik. 5316g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8.

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna. 7852kr

SZYJĘ po domach dziecinną garderobę po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: Dajwór 6, m. 18. 5319g

TAPICER poszukuje pracy u klijentów prywatnych robi nowoczesne meble tapicerskie przerabia ze starego. Zakładam story, wieszam firanki. Zawiadomić pocztówką. Maj Kraków. Miodowa 21. 7862kr

Reklama dźwignią handlu

Zdrojowiska

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand" ul. Chałubińskiego. Poleca słoneczne pokoje z pełnem wykwintnem utrzymaniem na marzec PO CENACH BARDZO NISKICH, towarzystwo doborowe. 8012kr

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI WIĘKSZYCH PENSJONATÓW! Jako długoletni kierownik większych pensjonatów krynickich z wyrobioną solidną opinją poszukuję stanowiska kierownika lub współpracownika zakładu w którejkolwiekbądź miejscowości klimatycznej na sezon letni Na żądanie złożę kaucję. Zgłoszenia „Fachowość" Nowy Dziennik 5345g

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **Krakowska 29 I. p.** Telefon 154-67 Najładniejszy prezent jest album amatorski

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) הזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו וסלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50 2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה. בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowa Nr. Bud. Drog. 306/36/D.

OGŁOSZENIE

Publicznego przetargu na dostawę materjałów drzewnych.

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę materjałów drzewnych dla Urzędów i Zakładów miejskich na rok budżetowy 1936/37 t. j. na okres od 1/IV 1936 do 31/III 1937 r.

Warunki dostawy i przepisane formularze ofertowe można nabywać w Wydziale budowlanym Oddział drogowy III p. drzwi Nr. 11, gdzie również należy składać oferty do dnia 1 kwietnia 1936 roku, godz. 12-tej w południe i w tym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Za Prezydenta miasta
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent miasta.

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

Sprzedaż

SKLEP z wytwórnią oraz towarem odstąpię. Zgłoszenia pod „600 zł." do Adm. N. Dziennika. 5354g

AGENCJA CUKRU, Kraków, Radziwiłłowska 15 poleca cukier po zniżonych cenach loco Kraków magazyny kolejowe. 7596kr

NADSZEDŁ wielki transport bielskich dywanów ręcznych. Na składzie również dywany żywieckie. — Ceny zdumiewająco niskie. Helpern. Ceraty, dywany, linoleum, Poselska 18. 8018kr

SALON MÓD „Saba", KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przerabia kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga RYNEK GŁÓWNY 10 8029kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 8019kr

Nauka i wychowanie

SAMOCHODOWE — motocyklowe kursy In. żyniera Bilaka Kraków Zwierzyniecka 7 niezbędne każdemu. 5344g

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8. I. p. m. 7. tel. 109-97. 5179g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

OGŁOSZENIE. Wobec rozwiązania i likwidacji firmy „Immobilja" Sp. z ogr. odpow. w Krakowie wzywa się wierzycieli tej że firmy do zgłoszenia swych wierzytelności najdalej do 3 miesięcy. Dr. Helena Grünzweig, Kraków, Karmelicka 16 jako likwidatorka. 4396g

SPECJALISTKA w pasach leczniczych MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustnikach poleca: ZIMETOWA STRADOM 27 w podw., tel. 134.03 Ceny znacznie zniżone

UWAGA! Ubrania z materjałem od 100 złotych na miarę wykonanie pierwszorzędne nabyć można tylko w Salonie krawieckim S. ROSNERA Kraków, Sarego 6. — Telefon 101-24. 7834kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna